

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie . . . 4.50  
z dostawą do domu . . . 5.—  
na prowincji . . . . . 5.—  
za granicą . . . . . 8.—

20

Cena egz. pojedyn.  
w całej Polsce  
groszy

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.  
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

## Zaliczka na „elitę“

(Korespondencja własna)

Warszawa, 4 lutego.

Zaczyna się „wielki tydzień“ parlamentarny. Sejm przystąpi do drugiego czytania budżetu, które zwyczajowo, a w tym roku więcej niż kiedykolwiek, będzie dyskusją polityczną. Rozumie się, że naczelną rolę w tej dyskusji zajmą zajęcia z 26 stycznia, wedle nomenklatury sanacyjnej zajęcia „historyczne“, tj. naprawdę niebywały w historii wypadek „uchwalenia“ konstytucji w przeciągu 15 minut.

Ale urzędownie nazywa się to dyskusją budżetową i musi być zakończone najpóźniej do 15 bm., ponieważ z tym dniem kończy się kalendarzyk sejmowy, wedle którego w tym dniu kończą się uprawnienia budżetowe zwyczajnej sesji sejmowej. Przewidują, że przy znanym „porcjonowaniu“ przemówień z dodatkiem „sprężystego“ przewodniczenia uda się ten termin jeszcze obniżyć o 2 dni tak, że na 13 lutego Sejm upora się z budżetem, odstępując dalsze wyglądanie Senatowi.

Senat także będzie miał od jutra swój „wielki tydzień“. Spotyka go na przestrzeni przeszło 7 lat poraż drugi zaszczyt, że przed nim, a nie przed Sejmem, stanie minister resortowy dla roztoczenia całokształtu swej polityki: minister spraw zagranicznych p. Beck wygłosi przed komisją senacką swe expose. Leży w tem metoda: jeżeli „mistrz“ mógł przed taką komisją wygłosić expose wojskowe, to „uczeń“ może zrobić to samo. A przytem ma się satysfakcję, że się robi coś naprzekór opozycji, która „ośmieliła“ się żądać, aby p. Beck stanął przed komisją sejmową i to wtedy, gdy dobijano ostatnie targa w Berlinie o pakt.

Po tym pierwszym dniu „wielkim“ zaczyna się dla Senatu dalsze i istotniejsze. Podobno kancelarja sejmowa nie zdążyła jeszcze przesłać do senackiej, „ustawy“ konstytucyjnej z 26 stycznia, stanie się to jednak za kilka dni tak, że Senat zacznie działać jako „elita“, raczej jako poprawiacz kilku tuzinów „gaf“, które znalazły się w elaboracie p. Cara, a o których w pośpiechu 15 minutowym zapomniano. Rola, jaką nowa konstytucja wyznacza Senatowi, zostaje poddana egzaminowi — Senat ma dać dowód, że rzeczywiście jest „elitą“ w tem znaczeniu, że z gliny ma zrobić marmurowy pomnik: konstytucję dla 32 milionowego państwa i to wedle intencji sanacji obliczaną na wieki.

Panowie senatorzy, starsi stateczni panowie, muszą się czuć zażenowani tą niezwykłą rolą, jaką im narzucono. Z tyłu gmachów przy ul. Wiejskiej od r. 1922, od zebrań się pierwszego Senatu, nie wychodziły nigdy tak ciekawe wiadomości, jakie zapowiadają się na najbliższe 4--5 tygodni. Narzucono im kłopot zupełnie niepotrzebny i w dodatku mają być na własnym pogrzebie. Gdy uchwała z 26 stycznia naprawdę stanie się ustawą, Senat w tej postaci, w dotychczasowym składzie będzie należał do przeszłości. Jego miejsce zajmą ludzie orderowi, gdyż nikt kawalerom orderów wojskowych nie

## Strajk demonstracyjny w Krakowie

Wczoraj Kraków był widownią powszechnego jednodniowego strajku demonstracyjnego, którym klasa robotnicza Krakowa dała wyraz swemu protestowi przeciw „scaleniu“ ubezpieczeń społecznych.

Strajk objął warsztaty i fabryki prywatne. — Tramwaj i inne zakłady miejskie nie brały udziału w strajku.

Przedpołudniem odbyło się na przepelnionym podwórzu Domu Robotniczego olbrzymie zgromadzenie strajkujących robotników. — Zwarty tłum tak gęsto wypełnił podwórze i bramę, że nikt, kto przybył po rozpoczęciu zgromadzenia, nie mógł się dostać na podwórze.

Na zgromadzeniu tem przemawiali tow.: Przybyś, Matula, Cekiera, Papier i Hochfeld, charakteryzując dobitnie „akcje scalenia“ i piętnując stano-

wisko prasy burżuazyjnej, zwłaszcza „Kurjerka“. Rezolucja protestująca przeciw tak zw. „scaleniu“ została uchwalona jednogłośnie, wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych. Odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru“ i „Międzynarodówki“ zakończyło zgromadzenie.

Jednocześnie odbyły się w natłoczonych salach na II i III piętrze dwa zgromadzenia, na których przemawiali tow.: Przybyś, Matula, dr. Szumski, dr. Drobner i S. Fiszgrund. I na tych zgromadzeniach rezolucja była uchwalona jednogłośnie. Ogółem w zgromadzeniach wzięło udział przeszło 3000 osób, a około półtora tysiąca odeszło nie mogąc się dostać do wnętrza budynku.

W czasie rozchodzenia się uczestników zgromadzenia do domów grupa młodzieży, idąca przez plac Szczepański, została rozpedzona przez policję.

## Ofiary „scalenia“ ubezpieczenia

Pisaliśmy, że ofiarą nowych metod ubezpieczenia padną w pierwszym rządzie służące, gdyż w tych ciężkich czasach mało kto będzie w stanie opłacać opłaty ubezpieczeniowe. Wedle tej ustawy służąca musi być ubezpieczona na wypadek choroby, na starość i od nieszczęśliwych wypadków, poza tem wpłacać składki na fundusz pracy. Podczas gdy dotychczas opłacało się od rzeczywistego zarobku, obecnie zarobek wraz z utrzymaniem będzie zryczałtowany w ten sposób, że — poza placą w gotówce — liczyć się będzie za utrzymanie: w mniejszych miastach 1 zł. dziennie, w większych 1.70 zł., na wsi 85 gr. W ten

sposób np. w Krakowie i Lwowie (powyżej 50.000 mieszkańców) ryczałt za utrzymanie będzie wynosił 51 zł., do czego przybywa wynagrodzenie 20—25 zł. miesięcznie tak, że opłacać się będzie od łącznej sumy 71—76 zł. Opłata wynosić będzie 9.50—10 zł. miesięcznie — kto zechce tyle płacić? Urzędnik, któremu zredukowano placę z pewnością nie. Stanie się więc, jak przepowiedzieliśmy: nastąpi masowe wypowiedzanie służącym, bezrobocie jeszcze się powiększy. Oto obok wielu innych „dobrodziejstw“ ustawy scaleniaowej jeszcze jedno i to oduśnione do najbiedniejszych.

— 0 0 0 —

## Pakt bałkański bez Bułgarji

Ateny, 5 lutego (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości Grecja, Turcja, Rumunja i Jugosławja doszły do ostatecznego porozumienia w sprawie zawarcia paktu bałkańskiego na okres 10 lat. Pakt ma być parafowany w dniu dzisiejszym.

Białogród, 5 lutego (PAT). W ciągu niedzieli odbywały się w Białogrodzie konferencje między

ministrami spraw zagranicznych Jugosławji, Rumunji, Turcji i Grecji. Po ukończeniu konferencji wyano oficjalny komunikat, sureszczający osiągnięte rezultaty. Wszystkie dzienniki jugosłowiańskie poświęcają obszernie artykuły konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałkańskich.

— 0 0 0 —

## Daladier przesunął swój gabinet na lewo

Paryż, 5 lutego (PAT). Na miejsce ministra wojny Fabry'ego został mianowany ministrem wojny Paul-Boncour. Na miejsce ministra finansów Pietriego mianowany został Marchandeau, Podsekretarzem stanu na miejsce Doussaina mianowany został Jaubert. Rada ministrów, która zebrała się w niedzielę popołudniu, obradowała już z udziałem nowomianowanych ministrów i nowego podsekretarza stanu.

### GROŻBY PRAWICY

Paryż, 5 lutego (PAT). Prasa prawicowa w dalszym ciągu atakuje ostro rząd Daladiera z powodu zmian na stanowiskach administracyjnych. — Były premier Tardieu wzywa żywiły prawicowe i umiarkowane do zajęcia wspólnego frontu wobec rządu na wtorkowym posiedzeniu Izby deputowanych.

będzie mógł wziąć za złe, że będą głosować na — siebie.

Wracając do dnia dzisiejszego, należy wskazać na jedną z najsilniejszych stron sanacji: na reżyserję. Wbrew regułom teatralnym nie lubi ona „kompletu“, a ponieważ na posiedzeniu Sejmu taki jest spodziewany, więc urządza się — dla rozpróśnienia uwagi — drugi spektakl: galówkę w Senacie. Czy ta reżyserja coś pomoże, zobaczymy. W każdym razie próby się robi — wysuwa się przyszłą „elitę“ dla wykazania jej niezbedności w orkiestrze.

### USUNIĘCIE PREFEKTA POLICJI PARYSKIEJ

Paryż, 5 lutego (PAT). Ogłoszone zostały następujące zmiany na wyższych stanowiskach administracji: Prefekt policji paryskiej Chiappe mianowany został generalnym rezydentem w Marokku, jego miejsce zajmie prefekt Sekwany Bonnefoy-Sibur. Dyrektor służby bezpieczeństwa Thome mianowany został kierownikiem komedji francuskiej, na jego miejsce powołano dyrektora departamentu personalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych Jeay. Prokurator departamentu Sekwany Pressesal mianowany został radcą trybunału kasacyjnego.

Sąd okręgowy w Krakowie. Wydział III Karny. Dnia 31 stycznia 1934 r. III Pr. 12/34. Sąd okręgowy, Wydział III w Krakowie, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie: 1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austrj. proc. karnej zarządzą i wykonaną przez Starostwo, grodzkie w Krakowie dnia 27 stycznia 1934 r. konfiskatę „Dziennika Ludowego“ Nr. 21 z 27 stycznia 1934 r. z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 5 pod tytułem „UCHWALENIE KONSTYTUCJI CARA“ w ustępie od słów „chodziło tutaj“ do słowa „carskiej“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.; 2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze „Dziennika Ludowego“ i w Dzienniku urzędowym; 3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Przewodniczący: Dr. Hubl wr. Prezes Sądu okręgowego. Protokolant: Kobylarz wr.

— 0 0 0 —

# XXIII Kongres P.P.S.

## Otwarcie Kongresu. Sprawozdania i referaty. Początek dyskusji

Kongres Partji naszej, XXIII z kolei, rozpoczął się o godz. 11-ej odegraniem przez orkiestrę pracowników Elektrowni, pod sprawnym kierownictwem tow. Turczyńskiego: 1) wianki pieśni robotniczych, 2) uwertury „Robespierre” i „Czerwonego Sztandaru”.

### Zagajenie

**MOWA TOW. WILHELMA TOPINEK**

Tow. Topinek, urzędujący wice-prezes Rady Naczelnej, otwierając XXIII Kongres PPS, scharakteryzował niesłychanie trudną i ciężką sytuację gospodarczą i polityczną, w jakiej Kongres nasz toczy swoje obrady: rozmiary bezrobocia i nędzę mas; system „sanacyjny”, którego wyrazem są: sądy doraźne, Brześć, niszczenie ustawodawstwa społecznego.

(oklaski).

Również wśród oklasków, tow. Topinek wyraził, imieniem Kongresu, podziękowanie dla ławy obrońców w procesie brzeskim (na ręce mec. Leona Berensona).

Z entuzjazmem przesłano pozdrowienia i życzenia na Kongresie, z powodu choroby tow. Bolesławowi Limanowskiemu i Ignacemu Daszyńskiemu.

Mówiąc o niszczeniu przez „sanację” ustawodawstwa społecznego, mówca stwierdził z radością, że klasa robotnicza, mimo niesłychanie ciężkich warunków, z godnością walczy o utrzymanie swoich praw.

Następnie tow. Topinek odczytał długą listę nazwisk towarzyszy którzy zmarli w okresie od ostatniego Kongresu, a następnie tych, którzy zostali zabici w walkach o pracę.

Z głębokim wzruszeniem, stojąc, uczestnicy Kongresu wyrazili hołd pamięci tych, którzy odeszli od nas nazawsze.

Na liście zmarłych znajdują się nazwiska zasłużonych, niezapomnianych towarzyszy: Zygmunta Marka, Henryka Kluszyńskiego, Antoniego Czajora, Andrzeja Suchego, Antoniny Szererowej, Aleksandra Masłowski, Michała Węglowski, Stanisława Nehrynga i wielu wielu innych.

XXIII Kongres PPS został otwarty.

### Wybór prezydium

Przystąpiono do wyboru Prezydium Kongresu powołani, na wniosek C. K. W., Prezydium XXIII Kongresu PPS w następującym składzie:

Tow. tow. Z. Żuławski, A. Szczerkowski, Feller, D. Kluszyńskiej, J. Machaya; sekretarz — tow. K. Pużak.

### HONOROWE PREZYDIUM

Do honorowego prezydium powołani zostali tow. tow.: N. Barlicki, A. Ciołkosz, S. Dubois, H. Liberman, M. Masłowski i A. Prajer oraz tow. tow.: B. Limanowski i I. Daszyński.

Obejmując przewodnictwo, tow. Żuławski wyraził, imieniem prezydium, podziękowanie, a następnie stwierdził, że ponieważ jesteśmy wszyscy ludźmi walki, głębokich przekonań i gorącego temperamentu — dyskusje między nami muszą być ostrzejsze, niż wśród innych ugrupowań. Nie zapominałmy jednak ani na chwilę o tem, że przede wszystkim łączy nas walka o ład i sprawi-

liwość, o przebudowę ustroju. Nie traćmy tego z oczu przy najgorętszych nawet dyskusjach.

Po przyjęciu regulaminu i porządku dziennego, oraz po odegraniu przez orkiestrę kilku pieśni rewolucyjnych, przystąpiono do przemówień powitalnych oraz do odczytania listów i depeesz, nadesłanych na Kongres.

### Powitania

#### Listy i depeze od bratnich organizacji zagranicą

Listy i depeze z gorącymi życzeniami dla Kongresu nadesłały następujące bratnie organizacje zagraniczne:

Angielska Labour Party;  
Belgijska Partja Robotnicza;  
Francuska Partja Socjalistyczna;  
Austrijska Socjalna Demokracja;  
Hiszpańska Partja Socjalistyczna;  
Holenderska Socjal. Dem. Partja Robotnicza;  
Węgierska Socjal. Dem. Partja Robotn.;  
Niemiecka Socjal. Dem. Partja Robotn.;  
Duńska Socj. Demokracja;  
Estońska Socjal. Partja Robotnicza;  
Fińska Socjal. Dem. Partja;  
Rosyjscy Eserzy (na emigracji);  
Socjal. Partja Gruzji (na emigracji);  
Tow. Paplaskus, imieniem robotników i włościan litewskich;  
Zw. Socjalistów Polskich w Ameryce;  
Polska Socj. Partja Robotnicza w Czechosłowacji;  
Amerykańska Partja Socjalistyczna.

#### Od bratnich organizacji w Polsce

Od bratnich organizacji w Polsce nadeszły następujące listy i depeze: od *Ukraińskiej Partji Socjalno - Demokratycznej w Polsce*, od *Zarządu Głównego Związku Włókienniczego*, od *Komisji Okręgowej Zw. Zaw. w Łodzi*, od *Sjonistyczno-Socjalistycznej Org. „Hitachdat”*.

Wszystkie listy i depeze przyjęto owacyjnie.

#### Od poszczególnych towarzyszy

Z entuzjazmem przyjęto pozdrowienia, przysłane na Kongres przez poszczególnych towarzyszy, a więc przede wszystkim pozdrowienia z murów więziennych, listy od tow. tow.: *Libermana* i *Pragiera* z emigracji (długotrwała owacja); pozdrowienie od tow. *B. Limanowskiego*, oraz listy od tow. tow.: *Wąsika*, *Kossobudskiego*, *Hersztala* i *Danielewicza*.

### Przemówienia powitalne

Tow. Żuławski udziela głosu delegatom bratnich organizacji.

#### PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA SOCJALNEJ DEMOKRACJI W. MIASTA GDAŃSKA

(tłomacz. z niem. przez t. Czapińskiego)  
Imieniem S. D. Gdańska przynoszę najserdeczniejsze pozdrowienia polskim socjalistom. Obecne warunki polityczne w Gdańsku są okropne. Podobnie, jak w Niemczech, zrobiono z Gdańska filię hitlerizmu. Ale mimo tego pozbawienia wolności, robotnicy gdańscy nie są złamani.

Różne kraje w różny sposób wszczepiają u siebie faszyzm: wszystko jedno, czy to się nazywa elita, czy przodownictwo — żadne z tych zasad nie odniesie trwałego zwycięstwa.

Zwycięstwo to, do którego m. in. toruje drogę obecny Kongres, odniesie rewolucyjna elita klasy robotniczej, która w walce z faszyzmem uczyni to, że wielkie ideały socjalizmu przestaną być tylko słowem, a staną się rzeczywistością (oklaski).

#### PRZEMÓWIENIE TOW. BORKA imieniem robotników polskich w Niemczech.

Mam nadzieję, że mimo trudnych wa-

runków, ta walka którą prowadzicie w Polsce, przyniesie zwycięstwo. My w Niemczech nie mamy dziś żadnych praw ale staramy się walczyć o nie i zdobywać je, aby położyć koniec dyktaturze faszystowskiej. Wówczas socjalizm zapanie na całym świecie (oklaski).

#### PRZEMÓWIENIE TOW. EHRLICHA przedstawiciela „Bundu”.

Imieniem żydowskich robotników zorganizowanych w *Bundzie*, przynoszę Kongresowi najserdeczniejsze pozdrowienia.

Mówca skreślił sytuację międzynarodową socjalizmu, podnosząc wysiłki nowych rozwiązań zagadnień władzy i socjalizacji.

Nie od dziś bronimy zasady jednolitego frontu, ale ta kwestja zależy nie tylko od Socjalizmu. Należy dążyć do jak największej konsolidacji sił socjalistycznych. Stoimy na stanowisku jednej partji w każdym kraju. Dziś jeszcze sprawa ta nie dotrzała do realizacji ale to, co jest możliwe, to ścisła współpraca, oparta na wzajemnym poszanowaniu i lojalności.

Mówca wyraził życzenie, aby praca Kongresu była owocna, aby jego uchwały stały się punktem wyjścia dla zespolenia własnych szeregów i całego ruchu robotniczego w Polsce (oklaski).

#### PRZEMÓWIENIE TOW. MATCZAKA imieniem Ukraińskiej Partji radykalno-socjalistycznej.

Zjazd Wasz obraduje w przełomowej chwili. Krzyż gospodarczy spada całym ciężarem na klasę pracującą, a kapitalizm szuka nowych form (faszyzm) zachowania swoich wpływów.

Ruch faszystowski niszczy zdobycze i ułamał klasę robotniczą. Trzeba mu wypowiedzieć nieubłagana walkę.

Socjalizm w Polsce jest wielkim osiągnięciem obrońcem demokracji, podczas gdy na Wschodzie „Komintern” walkę naszą podwala Klęska niemiecka w kampanii to niezdolnie.

My socjaliści - radkali ukraińscy reprezentujemy w większości chłopów których trzeba zdobyć dla sprawy. Żadna dyktatura nie zastąpi uświadomienia mas.

Gdy w zwycięstwie, i w innych partjach rośnie wiara w zwycięstwo demokracji. Nie dla czczej formy przechodźmy na Kongres, lecz aby poświadczyć że będziemy walczyć przeciwko dyktaturze i o Socjalizm (oklaski).

#### PRZEMÓWIENIE TOW. KRONIGA.

Imieniem niemieckich socjalistów w Polsce.

Imieniem Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce wita Kongres tow. A. Kronig:

PPS i Niem. Soc. Partja Pracy od szeregu lat współpracują, mając wspólny cel: wyzwolenie klasy robotniczej i jej dobro.

Zainteresowanie XXIII-im Kongresem wśród niemieckich robotników jest ogromne. Polscy i niemieccy robotnicy szukają wspólnie drogi wyjścia z obecnej sytuacji.

Zyczymy Wam, aby Kongres natchnął klasę robotniczą nową siłą w jej drodze do zwycięstwa.

Jak w przeszłości PPS. znalazła dość siły, aby wważyć Niepodległość tak wierzymy, że i w przyszłości zdoła walczyć klasie robotniczej zwycięstwo i w to, że w państwie tem robotnik stanie się panem.

W tej walce Niem. Soc. Partja Pracy znajdzie się zawsze przy boku P. P. S. (oklaski).

#### POWITANIE KOM. CENTR. ZW. ZAW.

Przemówienie tow. Szczuckiego.

Tow. Szczucki imieniem Komisji Centralnej Zw. Zaw. przypomina usłowania „sanacji” złamania PPS. i zaprzę-

nięcia jej do swego rydwanu tak, jak zaprzęga różne organizacje kapitalistyczne. Przepowiadano PPS. rychłą zagładę. Próbowano złamać ją siłą lub korupcją. Wszelkie te próby na nic się nie zdały. Tylko nieliczne jednostki, które przypadkowo w PPS. się znalazły, odpadły. Partja z prób tych wyszła obroną ręką, a zakusy rozbiły się o stalowy hart i wytrwałość socjalistów. Jest to przecież ta sama PPS., która zwycięsko walczyła z caratem.

W walkach swoich PPS. miała stale przy swym boku sojuszniczkę w Kom. Centr. Zw. Zaw. Ta wierna sojuszniczka Partji będzie nadal wytrwale stać przy PPS.

Składa życzenia, aby uchwały, które tu zapadną, były punktem wyjścia do nowej zwycięskiej ery w ruchu socjalistycznym (oklaski).

#### PRZEMÓWIENIE TOW. PECHERA imieniem Żyd. Socj. Partji Rob. Poale-Sjon.

Tow. dr. Pecher, składa Kongresowi życzenia imieniem żydowskiej Socjal. Partji Rob. Poale - Sjon. Ani B. B. S., ani Moraczewski, żadne szykany i ciosy nie dożały podważyć w masach zaufania do P. P. S., która i nadal kroczy na czele ruchu robotniczego w Polsce.

Mówca wyraża życzenie, aby obecny Kongres nie tylko utrwał, ale jeszcze bardziej pogłębił w masach istniejącą już obecnie współpracę między PPS. a proletariatem innych narodowości w Polsce, biorąc tem samem na siebie inicjatywę utworzenia jedynego wspólnego frontu ludu pracującego w Polsce (oklaski).

#### PRZEMÓWIENIE TOW. ZYGM. PIOTROWSKIEGO imieniem T. U. R.

Zarząd Główny TUR. składa Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia jak najobmyślniejszych obrad.

T. U. R., powstały z inicjatywy tow. Ignacego Daszyńskiego, z woli i uchwałą Polskiej Partji Socjalistycznej przed jedenastu laty, jako centralna organizacja oświatowo - kulturalna polskiego ruchu robotniczego spełnia swą rolę trwając na posterunku. TUR. działa, jako dopełnienie roboty politycznej i zawodowej polskiego socjalizmu.

Z ciosami spadającymi na całą ruch socjalistyczny, a głównie na Partję spadają i ciosy na TUR-a. Pozbawieni wszelkich zasłonek państwowych i samorządowych, skrupowani ustawami i dekretami o stowarzyszeniach, o zbiórkach, o zgromadzeniach widowiskach a nawet zarządzeniami fiskalnymi — jesteśmy skazani na siebie samych, to jest na pomoc samych członków i na rzesze uświadomionych robotników.

W miarę swych sił tak spełniamy swą rolę i to chcemy nadal dawać Partji (oklaski).

#### PRZEMÓWIENIE TOW. ZIELIŃSKIEJ

Imieniem Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

W imieniu Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci tow. Iza Zielińska przyniosła Kongresowi serdeczne pozdrowienia od placówki, która pracuje nad wychowaniem socjalistycznym dziecka robotniczego.

Zyczę Wam, abyście z Kongresu wyszli z wolą walki - zwyciężenia (oklaski).

#### PRZEMÓWIENIE TOW. COHNA imieniem Młodzieży.

W imieniu Kom. Centr. Organizacji Młodzieży TUR., ZRSS., Czerwonego Harcerstwa i Młodzieży zorganizowanej w R. T. P. D. powitał Kongres tow. Cohn.

Partja ma za sobą wielką pracę: związane wysiłki młodzieży z wysiłkami

### NOŚCIE

oznakę „3 strzały”

symbol walki

z faszyzmem,

kapitalizmem

i reakcją!

symbol

jedności,

karność

PPS. Sztandar PPS. jest sztandarem naszym.

Na terenie młodzieży najbardziej odczuwany jest kryzys gospodarczy.

Bezrobocie dławii młodzież U progu życia młodociani stają się bezpośrednimi ofiarami kryzysu.

Na młodzież przypuszczany jest szturm ze strony faszyzmu.

Aby zapobiedz opanowaniu młodzieży przez faszyzm, trzeba dać młodzieży możliwość pracy, a wtedy cała młodzież skupi się w szeregach PPS., gdzie będzie pracować i walczyć z całą Partią (oklaski).

Przemówienie Tow. Śledzińskiego

Imieniem Stow. b. Więźniów Politycz. Tow. L. Śledziński w imieniu Stow. b. Więźniów Politycznych powitał Kongres i złożył życzenia, aby XXIII Kongres stał się drogowskazem dla walki socjalistycznej.

Oby, tak, jak przez 29 laty C. K. R. ogłosił się tymczasowym rządem rewolucyjnym, nowowybrany C. K. W stał się rządem rewolucyjnym, który bu-

dwadź będzie Socjalizm w Polsce (oklaski)

Po dokonaniu wyborów Komisji Mandatowej, Kongres przystąpił do wysłuchania sprawozdań i referatów.

### List tow. Fr. Adlera sekretarza Międzynarodówki Socjalistycznej

Usprawiedliwiając konieczność cofnięcia zamierzonego przyjazdu, tow. Adler przesyła najlepsze życzenia dla PPS. od

Międzynarodówki. „Socjaliści wszystkich krajów znają ciężkie warunki, w jakich prowadzą walkę socjaliści polscy. Podwójny front, na którym walczą wobec dwóch różnych form faszyzmu, w szczególności walka z parującym systemem rządzenia, pociąga za sobą ciężkie ofiary ze strony polskiego Socjalizmu”. Tow. Adler imieniem Międzynarodówki wyraża przekonanie, że uchwały naszego Kongresu będą miały historyczne znaczenie, łączące się ściśle z losem pokoju europejskiego.

## Sprawozdanie z działalności kierownictwa Partji

### Referat tow. Tomasza Arciszewskiego

Sprawozdanie Centralnego Komitetu Wykonawczego obejmuje ciężki okres zmagania się klasy robotniczej w latach 1931 aż do końca 1933 r. Partja nasza miała co raz gorsze warunki dla swej działalności nie tylko wskutek zwiększającego się bezrobocia (połowa członków Partji to bezrobotni), ale także wskutek utrudnień administracyjnych, konfiskat, dywersyj. Dywersja prowadzona była także przez komunistów pod opieką defensywy: dowiodły tego szczególne ujawnione na procesach. Na poprzednim Kongresie rozdawano jakieś pisemko „organizacji opozycji PPS”. Niektórzy brali na serio tę „opozycję”; okazało się, że za nią stała defensywa. Spotkał nas cios przez wyrwanie z naszych szeregów towarzyszy, skazanych w procesie brzeskim. A po wyborach ostatnich zmienił się skład ciał partyjnych. Dawniej mieliśmy 60 towarzyszy posłów i senatorów, którymi dysponowaliśmy w akcji. Dziś mamy tylko 20 posłów, którymi może dyspo-

nować Partja w centralnej pracy partyjnej. Odbiła się to z natury rzeczy na działalności Partji. Nadto cały szereg towarzyszy wyrzucono na bruk, musieli szukać pracy i wskutek tego opuścili, obsługiwane przez nich tereny. C. K. W. musiał tedy przystosować swa prace do zmienionych warunków i do nowych potrzeb. Przedewszystkiem utworzono wydziały centralne, celem skoordynowania pracy na poszczególnych odcinkach z działalnością organizacji centralnej. Jak towarzysze widzą z drukowanego sprawozdania, powstały wydziały: kobiece, który zespółił pracę kół kobiecych z poszczególnymi organizacjami partyjnymi. Centralny Wydział Młodzieży, który zespółił prace następujących organizacji: Młodzież TUR, Z. N. M. S. Czerwonego Harcerswa. Organizacji Sportowej R. T. P. D. Chodzi także o objęcie młodzieży chłopskiej, wśród której endecja „sanacja” zaszczerpie najgorsze instynkty. Wydział wiejski,

który wypracował nowy program rolny i wreszcie Wydział zagraniczny, który uzgadniał nasze stanowisko w najważniejszych sprawach, podnoszonych w Międzynarodówce. Wydział: Samorządowy, Spółdzielczy, Wydawniczo - Propagandowy, referat archiwalny, komisja gospodarcza, która opracowała tezy programu gospodarczego, komisja gospodarcza „Robotnika”, którego położenie jest nad wyraz ciężkie z powodu nieustannych konfiskat — uzupełniają ten krótki obraz naszej działalności centralnej. Trzeba zauważyć, że utrudniona — z powodu ubytku cennych sił — praca centrali partyjnej, wyrównana została pracą wyłączonej towarzyszy w okręgach. Ogółem w okresie sprawozdawczym odbyliśmy 9925 zebrań i 1777 wieców. Sprawozdanie wykazuje zmniejszenie ogólnej ilości komitetów partyjnych. Było to spowodowane koniecznością oszczędzania (na lokalach itd.), dlatego niektóre okręgi zmuszone były zastoso-

wać centralizację, nie ograniczając bynajmniej działalności w masach. Jeżeli chodzi o współdziałanie z bratnimi partiami socjalistycznymi w Polsce, to robiliśmy wysiłki duże i takie współdziałanie istnieje. Nie mamy żadnych trudności ze strony towarzyszy ukraińskich i niemieckich co do planu stworzenia stałej komisji współpracy lojalnej i szczerzej. Ale nie możemy pozwolić na dyktowanie nam taktyki i na ustawiczne mentorstwo ze strony niektórych kół socjalistów żydowskich. Połączenie się stronnictw chłopskich w jedno Stronnictwo Ludowe, powitaliśmy z zadowoleniem. Ułatwia nam to znacznie prace na wsi, szczególnie wśród małorolnych i bezrolnych. I w „sanacji” istnieje ferment; istnieje tam walka o władzę. Niezadowolenie w kraju będzie wzrastać, a my musimy być czuJNI, a nade wszystko umasowieni i zorganizowani, przygotowani do decydującego momentu (oklaski).

## Położenie międzynarodowe Socjalizmu

### Referat tow. Mieczysława Niedziałkowskiego

Tow. Niedziałkowski omówił w referacie swoim najważniejsze problemy, jakie znajdują się dziś przed międzynarodową myślą socjalistyczną, a którym dała już wyraz międzynarodowa konferencja socjalistyczna w Paryżu, obradująca w kilka miesięcy po zwycięstwie hitleryzmu w Niemczech i mająca możliwość wyciągnięcia z tego odpowiednich wniosków. Konferencja paryska stanęła na stanowisku, że nie może być mowy o stosowaniu przez Socjalizm na całym świecie jednolitych form walki. Użycie tych czy innych metod nie jest sprawą ideologii czy doktryny, ale wyłącznie sprawą taktyki i celowości, która musi być różną w różnych warunkach. Musimy uwzględnić trzy odrębne grupy krajów: 1) Kraje, w których demokracja polityczna została utrzymena (Anglja, Belgja, Holandja, Kraje Skandynawskie, Francja, w pewnym stopniu Hiszpanja). W tych krajach głównym środkiem walki są nadal metody demokratyczno-polityczne, które klasa robotnicza ma tam jeszcze do dyspozycji w całej pełni. 2) Kraje, w których niema nawet pozorów demokracji politycznej, jak Włochy, Niemcy hitlerowskie, Jugosławja, Litwa, gdzie jedynym środkiem walki mogą być tylko metody rewolucyjne. 3) Kraje, gdzie faszyzm nie odbył, jak dotąd do końca swego pochodu, gdzie trochę są jeszcze legalne formy masowego ruchu, choć skrepowane, — tam taktyka jest najtrudniejsza, odpowiedzialność największa. O kwestji użycia tych, czy innych metod decydować musi — tylko sprawa celowości. Następnie tow. Niedziałkowski mówił o dwóch falach, idących przez świat. Ruch faszystowski robi ogromne postępy, ale obok niego idzie fala odwrotna — fala wzrostu sił socjalistycznych (np. w Szwecji, Danji, Anglii, Belgji, Holandji,

Hiszpanji, gdzie przy ostatnich wyborach partja socjalistyczna zdobyła przeszło 2 miliony głosów). Pierwociny ruchu faszystowskiego w Anglii, Irlandji i Belgji zostały całkowicie przełamane dlatego, że w porę potrafił tam uruchomić ulice przeciwko wrogowi; dlatego, że setki tysięcy robotników ze wspaniałym entuzjazmem umiały przełamać w porę faszyzm siła fizyczna. I właśnie tam, gdzie klasa robotnicza ma do rozporządzenia arsenał destrukcyjnej — tam może ona w praktyce przejawiać największą siłę fizyczną. Proletariat nie jest jedyną siłą na arenie historii. Obok klasy robotniczej gra rolę ogromną w dziejach nowej epoki: masy włościanstwa, chałupnicy zdeklasowane warstw inteligencji i półinteligencji. Te obrzynie masy niewychowane socjalistycznie, których liczba wzrasta z roku na rok. — obiektywnie sromione nie tylko przez nas przeciwko kapitalizmowi i faszyzmowi, ale również przez faszyzm przeciwko nam, jak wykazał przykład Niemiec. W tej ostatniej ewentualności leży największe niebezpieczeństwo (tak właśnie było w Niemczech i we Włoszech). Dlatego też najbardziej decydujące dla Socjalizmu w walce z faszyzmem jest w tej chwili to, czy potrafi on uruchomić przeciwko faszyzmowi również i te ogromne masy t. zw. „warstw pośrednich”, czy proletariat zdoła zająć pozycję awangardy tych rozpaczonych milionów. Omawiając następnie sprawę rozłamu istniejącego w samym obozie robotniczym: rozłamu, dzielącego robotników na obozy: socjalistyczny i komunistyczny, tow. Niedziałkowski stwierdził, że jednolity front nie może być rozumiany w taki sposób, aby socjalizm go tworzył, a komunizm — niszczył. Póki polityka „Kominternu” pozostaje bez zmiany — o jednolitym frontie na tym terenie nie może być mowy w praktyce. Co się tyczy sprawy pacyzmu i wal-

ki przeciwko wojnie, tow. Niedziałkowski wystąpił kategorycznie przeciwko mniemaniu, aby możliwe było ugruntowanie pokoju bez złamania faszyzmu. Póki faszyzm istnieje — żadne paki o nieagresji, żadne Ligi itp. nie powstrzymają katastrofy wojny. Dlatego też cała polityka zagraniczna obozu socjalistycznego musi być nastawiona przede wszystkim na złamanie faszyzmu, dlatego trzeba zerwać z naiwnym pacyfizmem. Następnie mówca przeszedł do kwestji, która znalazła ostatnio bardzo żywy odzew w całym obozie socjalistycznym: do znanego planu de Mana. Otóż założeniem tego planu — jak stwierdził tow. Niedziałkowski — jest właśnie problem, jak uruchomić po naszej stronie milionowe masy pośrednie z proletariatem, jako awangardą. Aby osiągnąć ten cel, należy wskazać konkretne plany przebudowy, konkretne wyjście z obecnej sytuacji. Takie również założenie mają przedłożone na dzisiejszy Kongres tezy Rady Naczelnej. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że załamują się podstawy gospodarki kapitalistycznej, ale błędem byłoby, gdybyśmy przypuszczali, że jedynym wynikiem tego stanu musi być automatycznie rewolucja na rzecz socjalizmu. Gdy ważą się szale — o tem, która z nich przeważy, zadecyduje to, czy potrafimy rzucić w porę na szalę naszą energię, wolę, czy potrafimy uruchomić masy za

Socjalizmem, a przeciwko faszyzmowi. W końcu swego referatu tow. Niedziałkowski stwierdził, że o ile problem środków i narzędzi walki jest tylko problemem taktyki, problemem ideologii jest: czy mamy ulec psychozie faszyzmu i podeptać to, co nazywamy wolnością człowieka? Czy mamy zdjąć z naszego sztandaru hasło wolności? Cała Międzynarodówka Socjalistyczna odpowiedziała: Nie! Socjalizm i wolność są to pojęcia nierozdzielne. To, czy Socjalizm w dalszym ciągu nieść będzie masom wolną kulturę wolnego człowieka — jest najżywością sprawą naszej ideologii. Socjalizm — to nie tylko zagadnienie społeczno-gospodarcze, to tak samo zagadnienie kultury. Nie będzie nowej kultury bez wolności. (Oklaski).

**Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej**

Tow. J. Krzesławski złożył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Komisja znalazła rachunki i książki w zupełnym porządku i proponuje Kongresowi uchwalenie absolutorium dla ustępującego CKW.

Referat tow. Pużaka o najbliższych zadaniach organizacyjnych i taktycznych podamy jutro. Jutro też podamy przebieg dyskusji, w której pierwszego dnia wzięło udział 9 mówców.

**Najwięcej kobiet pracujących liczy Polska**

Instytut Statystyczny w Zurychu ogłosił dane dotyczące pracy zawodowej kobiet. Ze statystyki tej wynika, że na pierwszym miejscu pod względem procentowym stoi Polska, gdyż liczy 6 milionów pracujących zawodowo kobiet, co stanowi 45% ogółu żeńskiej ludności kraju. Z kolei idzie Francja z 42%, Finlandja z 37%, Niemcy z 36%, Szwajcaria z 31%, Włochy z 27%, Węgry z 26%, Anglja z 25% i Hiszpanja z 9%.

# XXIII Kongres P.P.S.

## Najbliższe zadania organizacyjne i programowo-taktyczne Partji

### Referat tow. Kazimierza Pużaka

Przystępując do omówienia najbliższych celów programowych, taktycznych i organizacyjnych — muszę stwierdzić, że przemówienia moich poprzedników ułatwiły mi zadanie.

Jeszcze bardziej ułatwia mi zadanie fakt, iż z wyjątkiem paru organizacji, wszyscy stoją na stanowisku ostatnich uchwał Rady Naczelnej P. P. S., które określają nasz pogląd na najbliższe zadania.

Wielki to dorobek, który winien być wytyczną w naszej dyskusji.

Chciałbym zwrócić uwagę, że ostatnia rezolucja Rady Naczelnej nie przyszła w następstwie „roboty na kolanie” lecz w wyniku systematycznej pracy, trwającej w okresie od ostatniego Kongresu.

Jeżeli powołamy się na program socjalizmu, to stwierdzimy, że został rozszerzony cel polityczny, bez odpowiednika ekonomicznego.

Sytuacja staje się coraz jaśniejsza, zwłaszcza pod dyktaturą. Klasa robotnicza, prześladowana nieustannie dojrzała do oporu, gdy proklamowano kruciatę przeciwko marksizmowi i socjalizmowi. Żaden kompromis nie ochroni nas przed zachłannością i przemocą faszystów. Mamy przed sobą problem wojny obronnej z odbieraniem prawa do walki i oporu. W tym położeniu PPS. w poszukiwaniu praktycznych środków zmierzających do celu musi stworzyć warunki pozwalające na przypuszczenie szturm do bastionów dyktatury.

Wzrostowym punktem jest walka. Rząd Robotniczo - Chłopski będzie na-

rzędziem likwidacji faszystów i kapitalizmu, oraz budowy socjalizmu od podstaw.

W tych warunkach muszą odpaść jakiegokolwiek iluzje, że w ramach kapitalizmu i dyktatury może być mowa o rozwiązaniu zagadnień w duchu socjalistycznym.

Dobór środków walki precyzujemy w jednym zdaniu: Rząd robotniczo - włościański może być rezultatem ruchu masowego.

Innych dróg niema, gdyż obiektywne warunki są takie, iż wszelkie inne pozycje, które mogłyby być wyzyskane przez proletariąt zostały zniweczone przez dyktaturę.

Rząd Robotniczo - Chłopski — to Rząd, który zniesie własność w masach i na wsi, dziś narzędzie ucisku i wyzysku. Dalej rząd robotniczo - włościański uspołeczni środki produkcji. Uspołecznienie środków produkcji, warunki likwidację bezrobocia.

Masa proletariatu musi zrozumieć, że wraz z uspołecznieniem środków produkcji, podniesiona będzie stopa życiowa klasy pracującej.

Trzeba powołać wszystkie siły klasy robotniczej do dzieła, które w rezultacie swoim da bezrobotnym pracę.

P. P. S. posiada program na okres przejściowy.

Jeżeli ktoś w Polsce chce położyć kres „sanacji” — ten nie może pominąć chłopów i nie wywłaszczać obszarów. To jest konieczność, gdyż mając do wyboru kilka tysięcy szlachty i miliony

chłopów — dla nas niema tutaj ani przez chwilę wahania.

W dalszym ciągu tow. Pużak przystąpił do omówienia zgłoszonych rezolucji, wskazując na ich niedokładności i błędność sformułowania.

Ważnym jest, kończy tow. Pużak zagadnienie środków w walce.

Jeżeli chcemy rozpocząć nowy, wielki okres w historii Socjalizmu — to musimy pamiętać, że w pracy organizacyjno - partyjnej musimy przestrzegać dyscypliny i bojowości. Marks powiedział kiedyś: Rewolucja czasem wymaga tego, aby kontrrewolucja smała ją biczem. Musi więc zapanować jednolitość poglądów na cele i środki walki!

Obiektywne możliwości rewolucyjne istnieją. Pod ten ustrój trzeba podłożyć dynamit, który zburzy stary ład i wyzwoli te siły, które będą budować Socjalizm.

Armia walcząca — operować musi jednolitymi hasłami agitacyjnymi. Trzeba wytworzyć wiarę w słuszność naszych postulatów.

Nasza akcja i poszczególne fazy walki wymagają armii masowej, nad którą musi czuwać i którą kierować musi P. P. S. Potrzeba także jednolitości wewnętrznej jest nakazem chwili.

Jeżeli ma być budowana władza, to musi być ona obdarzona zaufaniem i autorytetem. Musi zrodzić się wiara w sprawę socjalizmu, tej wizji przyszłości.

Tow. Pużak kończy swoje przemówienie przypomnieniem przemówienia tow.

Perla wygłoszonego na XI Kongresie P. P. S. przed 25 laty. Tow. Perl — wtedy przyrównał rolę Partji do jeźdźca o którym pisze Słowacki w „Anhellim” Jeździec ten budzi żołnierzy do walki. Ten jeździec z chorągwią, na której wypisane są trzy zgłoski. Jeździec ten wołał wielkim głosem żołnierzy a dziś woła: żołnierze PPS. wstańcie do walki.

Dzisiaj PPS. to nie tylko Polska Partja Socjalistyczna — to nasza najbliższa przyszłość to Polskie Państwo Socjalistyczne (oklaski).

### Dyskusja

Okolo godz. 5 p.p. rozpoczęła się dyskusja. Streścił jej przebieg w numerze jutrzejszym. W pierwszym dniu przemawiali tow. B. Drobner, E. Hryniewicz, Z. Zaremba, A. Próchnik, A. Obarski, J. Stańczyk, A. Pajak, L. Cohn, L. Zawadzka, poczem obrady odroczone do soboty godz. 9½ rano.

\*\*

Podstawą dyskusji są uchwały - tezy Rady Naczelnej PPS, ogłoszone przez nas przed paroma miesiącami. Inny projekt rezolucji, o którym mówił w swoim referacie tow. K. Pużak, zawiera hasło „dyktatury mas pracujących”, oraz odmiennie sformułowanie niektórych punktów uchwał Rady Naczelnej. Ponadto zostały zgłoszone poprawki do tez Rady i parę wniosków w poszczególnych sprawach konkretnych (stosunek do czwartego Sejmu, sprawa więźniów politycznych, akcja prasowa).

## Dyskusja nad referatami

### Dokończenie I dnia obrad

W sprawozdaniu z pierwszego dnia Kongresu wskutek przeoczenia pominięto wśród członków honorowego prezydium nazwisko senatora tow. Aleksandra Dębskiego, członka I-go Proletariatu.

#### TOW. BOLESŁAW DROBNER.

Tow. Bolesław Drobner przedkładając odrębną rezolucję, stwierdza, że w analizie samej sytuacji społeczno - gospodarczej niema różnic między towarzyszami, którzy podpisali tę rezolucję a stanowiskiem Rady Naczelnej. Różnice zaczynają się, gdy przechodzimy do wniosków z analizy.

Tow. Drobner przytacza wyjątki z uchwał poprzednich Kongresów, oraz cytaty z artykułów w „Robotniku” i twierdzi, że wiele rzeczy mówiło się niejasno poto, aby wziąć na haczyk t. zw. warstwy pośrednie. Mówiło się np. o nie określonej Rzeczypospolitej demokratycznej, zamiast o Rzeczypospolitej Socjalistycznej, o „Polsce Ludowej”, o „Rządzie zaufania ludu”, mówiło się o wpływie na rządy, a nie o uchyceniu całej władzy.

Tymczasem nie jest frazesem, że klasa robotnicza miast i wsi jest jedyną siłą, jedynym elementem twórczym — natomiast warstwy średnie nie mają programu (jak np. Witos), nie mają myśli celu. Jakże mamy iść razem z nimi, podnieść ich do wielkich walorów? Partja nasza tworzyła „Centrolew” z tym samym Witosem, który pisał, że „chłopów do rewolucji nie zachęca” a potem, że „poza chłopem niema nikogo; socjaliści nie są zdolni do odbicia z nami tego marszu”. Jeżeli w Polsce (mówca powołuje się na statystyki) istnieje 5.300.000 robotników miejskich i 3.200.000 rob. rolnych; na tej masie możemy się oprzeć. Ci inni nie mogą, z na-

mi ustalać programu, ale pójdą za nami.

#### TOW. EDWARD HRYNIEWICZ.

Mówca dowodzi, że na każdy Kongres wysuwa się jakieś zagadnienie, dookoła którego obraca się dyskusja. Tak było na Kongresie XXI, tak było na XXII i tak jest obecnie, kiedy się wysuwa zagadnienie dyktatura czy demokracja.

Nie zależy nam na słowach, tylko na treści. Najważniejsze, żebyśmy konkretnie wiedzieli, co mamy robić.

Polemizuje z tow. Niedziałkowskim i dowodzi, że dyktatorski aparat biurokratyczny może i powinien być pod kontrolą mas. Dowodzi, że w obecnym momencie nie najważniejsze jest „zabezpieczenie rewolucji”, lecz przede wszystkim wywołanie samego aktu. Co ustępujące władze partyjne uczyniły, ażeby zwycięstwo mogło dojść do skutku? Dawne sentymenty błakają się po Partji. Wmawiamy w siebie jakieś odpowiedzialności za to czy za owo.

Tow. Pużak wspominał tu o kapralach Partji. Czy Centr. Kom. Wykon. przygotował tych kapralów?

Widzimy tendencję do tego, aby Kongres obracał się w teorjach, a nie stanowiąc nic o faktach.

Nie to jest najważniejsze, co uchwalimy, lecz kto te uchwały będzie wykonywał.

#### TOW. ZYGMUNT ZAREMBA.

Tow. Drobner ułatwił mi zadanie, bo przeprowadził tezę, że stanowisko Partji od przedostatniego Kongresu uległo zmianie. Tow. Drobner, aby udowodnić że ta zmiana jest niewystarczająca musiał aż opuścić całe ustępy przedłożonej rezolucji Rady Naczelnej.

Stanowisko krytyków w rezolucji Ra-

dy Naczelnej ma częściowe uzasadnienie. Ale nie wtedy, gdy chodzi o treść samej rezolucji, lecz, gdy mowa o nastawienie propagandowe, które tej treści nie uwidoczniło.

W istocie niektórzy towarzysze usiłowali dowieść, że w Partji nic się nie zmieniło i stąd krytyka tow. Drobnera ma pewne usprawiedliwienie.

Zastanawiającym jest u nas stosunek do własnych uchwał. Zamiast przeprowadzać je w życie, wytworzyć nacisk na kierownictwo Partji do ich lojalnego wykonywania, my sami często wolimy zadowolić się poszukiwaniem nowych formuł, by tylko umotywić swój krytycyzm.

Wyprzedziliśmy partję belgijską i program de Mana. Nasze stanowisko jest bardziej rewolucyjne i zarazem bardziej realne, lecz popularność zyskuje właśnie program de Mana...

My, którzyśmy walczyli w partji o wyśunięcie na czoło jej zadań — hasła Rządu robotników i chłopów, pojętego jako Rządu rewolucji społecznej, dzisiaj powinniśmy się zjednoczyć na platformie uchwał Rady Naczelnej i nie pozwolić się cofać do starych hasel.

Tymczasem towarzysze stwarzają sztuczne różnice. Analiza rezolucji łódzkiej nie formułuje jakiegos odrębnego stanowiska. Jedyne, co mogłoby wzbudzać wrażenie różnicy, to brak w waszej rezolucji punktu o kontrolę Rządu ze strony mas robotników i chłopów. Tę różnicę podkreślam, bo obawiam się zarówno biurokracji „sanacyjnej” jak i naszej własnej (oklaski).

Tow. Niedziałkowski sformułował obawę o pozostaniu w izolacji. Jest to właściwie zarzut pod adresem rezolucji Rady Naczelnej. Nie mamy potrzeby obawiać się tego, gdy związani jeste-

my z masami robotników i chłopów.

Najważniejszym jest zespolenie wszystkich elementów, stojących na stanowisku tej rezolucji i poddanie ich kierownictwu całości partji.

Nie głosujcie przeciwko rezolucji Rady Naczelnej — oddalibyście złą usługę ruchowi socjalistycznemu. Nie o drobne różnice słów będziemy walczyć, lecz, postaramy się zespolić — by zrealizować stanowisko ogromnej większości partji.

Dzisiaj nie chcemy być opozycją w partji, ale chcemy nią rządzić!

#### HENRYK SWOBODA.

Od szeregu lat w Socjalizmie toczył się spór o dwie drogi taktyki: demokratyczna, czy rewolucyjna.

Pod wpływem dwóch wielkich faktów załamania się kapitalizmu i pojawienia się faszystów, sporu o dwie drogi już niema. Jest tylko jedna droga i dla każdego jest rzeczą jasną i wyraźną, że droga demokracji załamała się. Załamane sobie z tego sprawy jest doniosła rzecz. I mylnem jest twierdzenie komunistów, że byliśmy na błędnej drodze i że obecnie przyszliśmy na ich podwórko. Tak nie jest. Były inne warunki i gdy mieliśmy przed sobą dylemat, czy krocząc po drodze reform demokratycznych, czy też czekać rewolucji, to wybieraliśmy drogę pracy aktywnej. Dzisiaj dylematu tego niema. Warunki zmieniły się i dzisiaj powiadam, że jest tylko jedna droga walki bezpośredniej o władzę.

Przewrót nie może być tylko polityczny. Musi on do głębi przeorać wszystkie dziedziny. Sam przewrót polityczny w dzisiejszych warunkach byłby krótkotrwały.

# XXIII Kongres P. P. S.

Nie o nazwę tego przyszłego Rządu chodzi, lecz o sposób zdobycia go i utrwalenia. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że po zdobyciu władzy nie zarządzimy nazajutrz wyborów demokratycznych.

Następnie mówca omawia sprawę aparatu urzędniczo - biurokratycznego i dochodzi do wniosku, że oczywiście aparat ten musi być pod ostrą kontrolą mas chłopskich i robotniczych.

Dalej stwierdza, że wbrew usiłowaniom Kominternu, zmniejszają się w masach robotniczych różnice, dzielące socjalistów i komunistów, co w konsekwencji musi doprowadzić do zjednoczenia całego ruchu robotniczego.

Zwraca uwagę na konieczność uzgodnienia programu i statutu partyjnego z rezolucją Rady Naczelnej i zgłasza wniosek zwołania w tym celu specjalnego kongresu w terminie nie dłuższym, niż rok.

## TOW ADAM OBARSKI

Tow Adam Obarski oświadcza, że dotychczasowa dyskusja toczyła się w ramach rezolucji, zgłoszonych na Kongres. Kwesja przyjęcia rezolucji tej czy innej, nie jest decydująca. Powstało pytanie zasadnicze, jak realizować tezy, sformułowane w rezolucji.

Tow Zaremba twierdzi, że od dwóch lat mamy program walki. I jeżeli tow Niedziałkowski stwierdził, że mimo to w Partii nic się nie zmieniło, to merytorycznie ma rację tow Niedziałkowski, gdyż mimo znakomitego programu, de facto nie zrobiono nic w kierunku stworzenia możliwości dla wprowadzenia w życie jego zasad.

Zagadnienie faszystowskiej dyktatury i walki z krzyżem i jego skutkami wymaga zastosowania nowych form walki.

Podniesienie aktywności socjalistycznej jest nakazem chwili.

Ale walka z faszystami i o Rząd robotniczo - włościański wymaga rozbudowy istniejących form organizacyjnych i rozszerzenia środków walki i metod działania.

Do nowych, bezpośrednich zadań, jakie stoją przed nami, potrzebni są lu-

dzie, ludzie nowi.

Dzisiaj hasłem naszym winno być: wszyscy na front do walki w bojowych formacjach. Nowe środki działania, to konieczność taka sama, jak konieczność przekształcenia PPS w Związek Walki o Rząd robotniczo - włościański, o Socjalizm.

## TOW. JAN STANCIK

Mówca zaznacza, że gdybyśmy byli Partią bez przeszłości i nie mieli za sobą długiego okresu walk o reformy społeczne, nie byłoby tego pytania, jak sobie wyobrażamy zmianę ustroju kapitalistycznego. Masy przyzwyczyły się patrzeć na nas jako na tych, co wyznaczają taktykę reform demokratycznych. Masy nie są w błędzie, ale i my nie byliśmy w błędzie, stosując tę taktykę, którą dyktowały warunki. Ale na tej drodze zatrącony został entuzjazm oraz woła rewolucyjna. Towarzysze angielscy oddali władzę kapitalistom, ponieważ zabrakło im kilku mandatów do większości. To jeden przykład braku entuzjazmu i woli rewolucyjnej. Drugi przykład — to ostatnie dzieje Hiszpanii i Niemiec. Ulica była za socjalistami którzy mieli najlepszą wolę i chcieli przeprowadzić swój program na drodze demokratycznej. Masy straciły wiarę w nich i odwróciły się od nich. Trzeba przemyśleć i zmienić własną psychologię. Gdy przeciwnik stosuje brutalne metody, nie można mu przeciwstawiać metod demokratycznych. Oczywiście lepiej byłoby, gdyby przewrót dokonał się bez awantury i krzywdy, ale metody walki są nam narzucone przez naszych przeciwników.

Tow Stancik zgłasza poprawkę do rezolucji, imieniem Okręgu górnośląskiego.

Czy możemy sobie wyobrazić, aby jakiś Rząd faszystowski lub krypto-faszystowski ustąpił tylko dlatego, że społeczeństwo w głosowaniu wypowiedziało się przeciw niemu? Na żadne takie odpowiedzi nie odpowiadamy.

Wolność i kultura są wypisane na naszych czerwonych sztandarach. Ale żebyśmy te hasła mogli zrealizować, mu-

siemy zniszczyć wroga, który dzisiaj nam przeszkadza w osiągnięciu wolności i kultury.

Nie jest tak że masy robotnicze nie dyskutują nad zagadnieniem: demokracja czy dyktatura. Owszem, powiadają one: tyle razy postawiliśmy na demokrację i przegraliśmy. Postawmy raz na dyktaturę. Masy z pewnością nie będą się pytać, jaką legitymację ma ten Rząd, który im zapewni pracę, chleb, mieszkanie, swobodę i kulturę.

## TOW. ANTONI PAJAK

Na każdym kongresie albo wybiegamy o 100 lat naprzód, albo grzebiemy się w historycznej przeszłości i na tradycjach opieramy wiarę w przyszłość. Nic natomiast nie mówi się o najbliższych zadaniach dnia jutrzejszego. Nie ma kwestii czy zdobyć władzę, lecz jak zdobyć władzę. „Sanacja” ochłapami, rupkami zdobywa masy, które w swej bezradniejszej nędzy idą tam, gdzie widzą kawałek chleba. Trzeba masy oderwać od „sanacji”. I nie można potępiać te masy które zamiast teoretycznych rozważań woła marny kawałek chleba.

Mówca nawołuje do zorganizowania mas polemizuje z wywodami przeciwników rezolucji Rady Naczelnej i podaje krytykę taktyki frakcji poselskiej.

## TOW. LUDWIK COHN

Tow. Cohn oświadcza, iż najważniejszym dziś zagadnieniem dla ruchu socjalistycznego jest odwaga wyciągania praktycznych konsekwencji z rezolucji. Jeśli się powiada że walka bezpośrednia jest nakazem chwili, trzeba i psychicznie i pod względem formy przekształcić organizację.

Skoro stwierdzamy, że nie można liczyć na demokratyczne formy działania trzeba zerwać ze złudzeniem, że np. na drodze parlamentarnej można dziś cośkolwiek osiągnąć. Przecież parlament nie może być dzisiaj wyzyskany nawet jako trybuna bo sanacja nie dopuszcza do mówienia w Sejmie o sprawach obchodzących proletariata. Trzeba wystąpić śmiało i odważnie podjąć męską decyzję a decyzją tą jest wezwanie po-

siłów i senatorów socjalistycznych do wyjścia z parlamentu „sanacyjnego”.

Wychodząc z tego parlamentu, nie możemy brać udziału w wyborach do parlamentu nowego, który powołany będzie do życia na podstawie nowej konstytucji, która poczęła się w akcie bezprawnym i której nie uznajemy.

Jeśli prowadzimy w walce z dyktaturą, nie możemy się oglądać na stanowisko innych ugrupowań z prawej i lewej strony.

## TOW. L. ZAWADZKA

Tow. Zawadzka, stwierdza, że rezolucja Rady Naczelnej daje właściwą analizę obecnej sytuacji. Warsz. organizacja P. P. S. zgadza się w zasadzie z tą rezolucją, ale uważa, że należy wprowadzić w niej dwie poprawki.

Przedewszystkiem tam, gdzie mowa jest o faszystach i roli państwa burżuazyjnego, nie należy stawiać w jednym rzędzie z państwami burżuazyjnymi Rosji Sowieckiej, należy ją wyodrębnić, a jednocześnie podkreślić, że jedne państwo robotnicze: Rosja Sowiecka jak i Komintern, przez politykę paktów z państwami kapitalistycznymi, a równocześnie przez bezwzględne zwalczanie ruchu socjalistycznego, utrudniają klasie robotniczej walkę ze wznoszącym się faszystwem, oddalając przez to zwycięstwo socjalizmu.

Dalej tow. Zawadzka zaznacza, że zgadza się ze stanowiskiem tych mówców, którzy uważają, że masy robotnicze otrząsnęły się ze stanu bezwładności.

Na to jednak, aby masy pobudzić do walki, należy im właśnie powiedzieć jasno, co będzie „na drugi dzień po rewolucji”.

Tow. Zawadzka uważa że „wolność człowieka” jest rzeczą piękną, docenia ją w całej pełni, ale nie wówczas, kiedy walczy o władzę, nie wtedy, kiedy może ona w tej walce zostać zwrócona przeciwko nam. Jeżeli zechcemy poprowadzić masy do walki nie dając im jednocześnie gwarancji, że tę władzę, o którą walczymy — utrzymamy, nie pociągniemy ich za sobą.

## II dzień obrad Dalsza dyskusja nad referatami

### TOW ANTONI SZCZERKOWSKI

Sytuacja w świecie zobowiązuje nas do spojrzania w przeszłość i przyszłość. Nastąpił okres bankructwa kapitalizmu, przeciwieństwa klasowe coraz bardziej jasno i wyraźnie występują. Żaden rozumniejszy ekonomista burżuazyjny nie wierzy w odbudowę kapitalizmu, który całe i jedyne swoje zbawienie widzi w faszystwie. Faszystwo doprowadziło do takiego obniżenia poziomu życiowego, do takiej demoralizacji, przekupstwa i wykoszlawienia duszy, jakiego nigdy przed tem nie było.

Powstaje pytanie, jak wyjść z tej sytuacji? W drodze walki demokratycznej lub walki na terenie parlamentarnym — w to nikt już nie wierzy. Partja musi przystosować się do wymogów życia i do potrzeb mas w nowych warunkach i zająć odpowiednie stanowisko.

Co do dyktatury w okresie przejściowym to u nas, w partii socjalistycznej, nie może być dwóch zdań. Jest pytanie, czy to trzeba zapowiadać w rezolucji? Czy Mussolini lub Hitler albo inni dyktatorzy zapowiadali swoje dyktatury? Przyszli i wprowadzili ją bez zapowiedzi. Wysłanie hasła dyktatury w rezolucji może tylko wprowadzić zamęt w Partii. Pierwszym naszym zadaniem musi być zaufanie mas. Zmiana psychiki, o której była mowa na Kongresie, nastąpi wskutek czynów, a nie rezolucyj.

Co do rezolucji Rady Naczelnej to nie które poprawki są potrzebne, ale sama rezolucja jest zupełnie dobra. Mówca

popiera poprawkę tow. Zawadzkiej.

Inne wnioski uważa co do szeregu szczegółów za niesłuszne. Należy tak ocenić obecną sytuację, że walka się zaostrza i będzie coraz bardziej przybierać charakter masowy; od odpowiedniego nastawienia taktyki Partji w dużej mierze zależy, aby zwycięstwo przyspieszyć. Partja walcząca w imię idei rewolucji społecznej i Rządu Robotniczo - Włościańskiego pociągnie za sobą masy.

### TOW. STAN. GARLICKI

Toczy się spór o to, czy po zdobyciu władzy zaraz wprowadzimy demokrację czy dopiero po 10 latach. Odbiegamy od rzeczywistości, natomiast ze smutkiem stwierdzamy kurczenie się aparatu partyjnego.

Mówca przytacza cyfry porównawcze z dwóch ostatnich kongresów partyjnych, odbytych w odstępach 2 i pół roku.

Tow. Zaremba: Ale przy jakich represjach!

Tow. Garlicki: Nie czynię wyrzutów władzom Partji, ale ile wieców odbyliśmy dawniej...

Tow. Kłuszyńska: Szykany administracji.

Tow. Garlicki: Metody działalności, na której budowała dotychczas Partja swój byt, skurczyły się i mogą zupełnie zaniknąć. Rządy faszystowskie tak umiały przystosować wszystko do swoich celów, że każdy cios, który na nas spada, ma pozory prawa. Prasa nie może dzisiaj spełniać swego zadania uświada-

mającego. Nowe przepisy Kod. Karnego pozwalają każde nasze wystąpienie potraktować, jako przestępstwo kryminalne.

Mówca radzi zaniechać sporów o rezolucję i wskazać władzom partyjnym, co należy robić. W naszych organizacjach nic się nie zmieniło i wszystko tak się odbywa, jak się odbywało dawniej w normalnych warunkach. Należy obmyśleć nowe formy pracy. Ale trzeba sobie zdać sprawę, że nowa sytuacja wymaga często i nowych ludzi. W innych warunkach, innych czasach — inni ludzie. Trzeba wyciągnąć personalne konsekwencje. To oczywiście nie może być robione z godziny na godzinę, ale trzeba już wkroczyć na drogę zmiany form pracy organizacyjnej.

Zgłasza rezolucję grona delegatów.

### TOW. E. CHODYŃSKI

Nasza własna odrębna rezolucja ma na celu podkreślić różnicę między samem założeniem rezolucji a kwestią jej wykonania. My omawiamy wszystkie niedomówienia rezolucji Rady Naczelnej.

Podkreślamy charakter faszystowski dzisiejszego państwa, które odsunęło od wpływu masy. Dzisiaj przyszedł czas na dyskutowanie wystawionego ongiś hasła: przez Niepodległość do Socjalizmu. Chodzi o drugą część tego hasła.

Dalej nasza rezolucja podkreśla istnienie u nas dwóch kierunków faszystowskich: „sanacyjnego” i endeckiego a także wspomina o faszystwach wśród mniejszości narodowych; wszystkie są

jednakowo szkodliwe.

Jaśniej też występujemy w sprawie reformy rolnej.

Występujemy przeciw wszelkim koalicjom i uważamy, że trybuna parlamentarna należy wyzyskiwać tylko dla demaskowania polityki kapitalistycznej, dla „burzenia spokoju mas” — jak mówił tow. Żuławski. Chcemy rozwiać złudzenia że w drodze współpracy z innymi ugrupowaniami można coś zdobyć dla klasy robotniczej.

Co do jednolitego frontu, to przede wszystkim przeprowadzmy tę zasadę we własnym domu, t. j. wśród partyj socjalistycznych.

Jeżeli tego dokonamy, zjednoczenie pójdzie dalej i obejmie także robotników i masy które dotąd znajdują się pod wpływami zgubnej polityki „Kominternu”.

Zjednoczenie przeprowadzimy ponad głowami „Kominternu”.

Podanie ręki robotnikom komunistycznym nie może być kwestią naszej ambicji obrażonej. W polityce nie może wchodzić w grę urażona ambicja.

Punkt V naszej rezolucji jasno precyzuje niebezpieczeństwo nowej wojny, co tylko zlekka przewija się przez rezolucję Rady Naczelnej.

Fala wznosi się: — 10 stycznia w Łodzi jest wymowna wskazówka — w ciągu paru godzin stanęło do strajku 120 000 ludzi. Za tą wznoszącą się falą musimy bezwzględnie pójść.

# SEJM

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 lutego.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o 11.40. Marszałek zawiadamia, że protokół z 108 posiedzenia Sejmu („uchwalenie“ zmiany konstytucji) jest do przejrzenia w biurze Sejmu.

Poseł Stan. **Stroński** (kl. nar.): Znamy mi jest protokół, a do tego protokołu zgłaszam swoje zastrzeżenia.

Marszałek **Świtalski** żąda zgłoszenia zarzutów na piśmie.

Poseł **Stroński**: Do tego się zastosuję.

## ZŁOŻENIE MANDATÓW I NOWY POSEŁ

Marszałek zawiadamia, że poseł Ludwik Kulczycki (NPR) złożył mandat. Również złożył mandat poseł **Świeżawski** (BB), zamianowany dyrektorem kancelarii cywilnej prezydenta Rzplitej.

Ślubowanie złożył poseł Roman Janowski, który wszedł po tow. Dubois. P. Janowski wstąpił do klubu Kulisiewicza—Michałkiewicza.

## PRZECIW „UCHWALE“ Z 26 STYCZNIA

Poseł **Tempka** (ChD) imieniem ChD, PPS, Stron. lud. i NPR zgłasza następujący wniosek: „Sejm stwierdza, że **głosowanie na plenum Izby w sprawie zmiany konstytucji w dniu 26 stycznia odbyło się z pogwałceniem art. 125 i 3 konstytucji oraz art. 47 i 53 regulaminu, wobec czego uchwała w sprawie zmiany konstytucji, powzięta na posiedzeniu Sejmu w dniu 26 stycznia 1934 jest nieważna z samego prawa**“.

W czasie uzasadniania przez posła Tempkę tego wniosku z ław BB padają różne okrzyki, na które lewica energicznie odpowiada. Poseł tow. **Piotrowski** za okrzyk, że uchwała z 26 stycznia była zwykłym zamachem, został przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu.

## GŁOSOWANIE

Za wnioskiem głosowały: PPS, str. ludowe, klub narodowy, ChD, NPR oraz wszystkie kluby mniejszości narodowych. Wniosek został głosami BB **odrzucony**.

## DYSKUSJA BUDŻETOWA

Przystąpiono następnie do dyskusji budżetowej. Głos zabrał pos. **Miedziński**, referent generalny BB.

Po referacie p. **Miedzińskiego**, który znamy z komisji, marszałek **Świtalski** zamknął posiedzenie, naznaczając następne na godz. 5 popołudniu.

## O WOTUM NIEUFNOŚCI DLA MARSZAŁKA ŚWITALSKIEGO

O godz. 5.15 popołudniu rozpoczęło się drugie posiedzenie. Do protokołu do 108 posiedzenia Sejmu z dnia 26 stycznia br. zabrał głos pos. **Stroński**, który zgłasza mowywotowany sprzeciw przeciwko uchwale BB o t. zw. konstytucji. Sprzeciw ten odczytuje sekretarz. — Mianowicie klub narodowy zgłasza następujący zarzut przeciwko powyższemu protokołowi z 108 posiedzenia Sejmu: Protokół głosi, że Sejm uchwalił bez czytania projekt ustawy o zmianie konstytucji na podstawie wniosku p. pos. **Cara**. Uchwała ta nie mogła być powzięta wbrew twierdzeniu protokołu z całego szeregu powodów. A to pominięcia przepisów konstytucyjnych i regulaminu. Uchwała przeto z 26 stycznia jest nieważna, a stwierdzenie w protokole, że projekt ustawy o zmianie konstytucji został przez Sejm w II i III czytaniu uchwalony, winno być z protokołu usunięte.

W czasie odczytywania tego sprzeciwu wywiązuje się polemika między posłami klubu narodowego i BB.

## OŚWIADCZENIE ZPPS

ZPPS złożył następujące pisemne oświadczenie: „ZPPS podzielając najzupełniej motywy, które skłoniły szereg posłów do zgłoszenia wniosku o wotum nieufności dla p. marsz. **Świtalskiego**, głosuje naturalnie za tym wnioskiem. Nie złożył jednak pod nim swoich podpisów, ponieważ uważa demonstrację tego rodzaju w warunkach obecnych wobec układu stosunków partyj w Sejmie za bezcelową“.

Przystąpiono do głosowania nad sprzeciwem opozycji.

Za wnioskiem głosują wszystkie kluby opozycyjne polskie oraz wszystkie mniejszości narodowe. Wniosek został odrzucony głosami BB. Przystąpiono następnie do wniosku posłów klubu narodowego, ChD, NPR

## O WYRAŻENIE NIEUFNOŚCI MARSZAŁKOWI ŚWITALSKIEMU.

Przewodnictwo obejmuje p. **Cara**. W tym momencie zrywa się olbrzymia wrzawa na lewicy i na prawicy. Padają z lewicy głośne okrzyki: „Przez z **Carem!**“ Słychać bicie w pulsy. BB u-

# Polska polityka zagraniczna

## EXPOSE MINISTRA BECKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 lutego.

Dziś odbyło się oczekiwane posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na którym minister **Beck** wygłosił expose. Na wstępie minister zaznaczył, że zasady naszej polityki zagranicznej pozostały te same, co i przed rokiem. Minister pokrótce zaznacza, że Polska bierze udział w pracach Ligi narodów mimo zmiany sytuacji przez to, że stosunek nasz z drugim z naszych głównych sąsiadów nie znajduje rozwiązania w Genewie. Minister potrąca lekko o możliwości zmian czy reformy Ligi narodów.

Polska poparła wnioski o generalizację traktatu o ochronie mniejszości narodowych, następnie omawia **konferencję rozbrojeniową**. Polska otrzymała memorandum angielskie, a także poinformowaną jest o stanowisku włoskim tak, że przystępuje do studjowania obu projektów, biorąc pod uwagę stronę realną zagadnienia.

Po tym prawie nic niemówiącym wstępie minister mówi

## O PAKCIE O NIEAGRESJI Z ROSJĄ

Stosunki doznały dalszej poprawy. W dziedzinie bezpieczeństwa pakt został uzupełniony nowym układem o definicji przeciwnika. Z zadowoleniem minister podnosi fakt udziału sojuszniczej Rumunii w tym układzie, co znacznie rozszerza wartość i zasięg tego statutu pokoju. Rząd nasz przywiązuje wielką wagę do tej ewolucji stosunków i kontaktu nawiązanego z rządem sowieckim, kontaktu, który — mam nadzie-

ję — będę mógł w niedługim czasie **podtrzymać osobiście**. (Uważają to za zapowiedź wizyty p. **Becka** w Moskwie).

Znacznie cieplejszego kolorytu nabiera przemówienie ministra, gdy mówi

## O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH

Z całego przemówienia przebija się **wyraźna nie sympatja**. Przy pierwszych kontaktach — mówi minister — z kanclerzem i jego rządem stwierdziliśmy język jasny i odważny w omawianiu naszych stosunków. Ten sposób traktowania spraw, odpowiadający w całej pełni poglądom naszego rządu, stworzył odrazu podstawę do budowy dalszych form dobrego sąsiedztwa. Powstał nowy dokument pokoju: **deklaracja o nieużywaniu przemocy**, która znaczeniem swym przerasta zwykle stosunki sąsiedzkie.

Po tym bardzo ciepłym wstępie przechodzi minister do innych mocarstw, z którymi łączą Polskę stosunki. W kilku słowach podkreśla **stosunki z Francją i Rumunją jednocześnie** i z zadowoleniem stwierdza, że nasze przyjaźnie i dawne w starą formę ujęte stosunki zdają egzamin w świetle nowych wydarzeń. Mam tu na myśli

## PRZYMIERZE Z FRANCJĄ I RUMUNJĄ

pochodzące z początkowego okresu wskrzeszonego naszego państwa.

Odnosnie do **Gdańska** minister podkreśla konsekwentne postępowanie w stosunku do wolnego miasta i kończy oświadczeniem, że rok ubiegły w dziedzinie utrwalenia pokoju nie jest stracony.

# Unieważnienie wyborów w Tarnowie

**Tarnów**, 5 lutego (PAT). Starostwo w Tarnowie otrzymało reskrypt urzędu wojewódzkiego, uwzględniający częściowo protest bloku mie-

szczańskiego w sprawie wyborów do rady miejskiej. Wobec tego **ponowne wybory** odbędą się w 1, 8 i 9 okręgu.

# Poławna zbrodnia upióra ze Lwowa

Policja lwowska wczoraj popołudniu zaalarmowana została odkryciem bestjałskiego morderstwa. Mianowicie dozorca na Targach Wschodnich Jan Czyż, przechodząc przez park obok ulicy Poniatowskiego **znalazł pakunek, w którym były pokrajane w drobne kawałki zwłoki ludzkie pozbawione kończyn**. Nie można było rozróżnić płci trupa. Tam, gdzie piersi, były głębokie, krwawe rany. Prawdopodobnie morderca przyniósł zwłoki w walizce. Część wyrzucił koło ul. Poniatowskiego, a dalszą niewiadomo gdzie. Policja szuka w zaroślach parku dal-

szych części pościartowanego ciała. Prawdopodobnie **ma się tu do czynienia ze zbrodnią na tle seksualnym**, której dokonał jakiś degenerat. Komisja orzekła po długich badaniach, że zwłoki są płci żeńskiej.

## OBNIŻKA CEN CUKRU

Warszawa, 5 lutego (Tel. wł.). Agencja „Iskra“ donosi, że nastąpi obniżka ceny cukru o 20 zł. na 100 kg. w hurcie.

— 0 0 0 —

Pos. **Langer** (str. lud.) przytacza cyfry, ilustrujące katastrofalną nędzę wsi. Stwierdza, że konsumpcja cukru, węgla, nafty, soli niesłychanie spada. Wywóz płodów rolnych zmalał o 85 milionów zł. W takiej sytuacji „mówienie o polepszeniu się stanu gospodarczego zakrawa na żartowanie z nędzy w kraju. (Okłaski opozycji). Wzrosła — mówi pos. **Langer** — tylko jedna produkcja, produkcja kar administracyjnych oraz wzrosło bezrobocie. Skutkiem tej nędzy jest tyfus. Następnie omawia stosunki zagraniczne, podkreślając, że zbrojenia niemieckie są niesłychanie niebezpieczne, a pakt o nieagresji jest tylko papierem. Gdy Niemcy się uzbroją, odzyskają potęgę, to przejdą do realnych żądań, a do jakich, to dobrze wiemy. Z naciskiem oświadcza pos. **Langer**: Mówię w imieniu chłopów w Polsce, a wierzę, że także w imieniu wszystkich stronnictw w Polsce, stojących na gruncie państwowości, że nigdy nie dopuścimy do uspienia czujności społeczeństwa paktem o nieagresji. Zapowiada, że stronnictwo jego będzie głosować przeciw budżetowi.

## MOWA TOW. ŻUŁAWSKIEGO

Następnie zabrał głos **poseł tow. Żuławski**. Przemówienie jego ilustrujące działalność polityczną i gospodarczą BB, rozpętało burzę okrzyków na ławach rządowych. Poseł tow. **Żuławski**, szeregiem faktów ilustruje zapowiedzi gospodarcze BB i ich obecne rezultaty. Omawia sprawę bezrobocia, metody stosowane przy „Pozycje narodowej“, omawia wreszcie sposób przeprowadzenia tez konstytucyjnych w dniu 26 stycznia br.

Przemówienie posła **tow. Żuławskiego** (którą podamy w dniu jutrzejszym w całości) **przerwane jest licznymi okłaskami na ławach opozycji**. Wśród BB **nieustanna wrzawa i niepokoje**.

# Zza kulis nadużyć w elektrowni miejskiej

ZAMIAST 12 ZŁ. PŁACONO 27 ZŁ. ZA METR MATERJAŁU

Tak w elektrowni, jak w tramwajach jest wprawdzie wielu dyrektorów, dyspozytorów ruchu, szefów biur, czy innych konsulentów, ale nie ma jak nie było czynnika administracji, o czym zresztą swego czasu pisaliśmy. I ta funkcja najważniejsza zawiła w powietrzu. Brak administratora zaspakajano stwarzaną ad hoc koncepcją decydowania w poszczególnych wypadkach przez szefów, którzy znowu w takich sprawach wykazywali kompletną ignorancję. Nie ma w tem dziwoty, gdyż system ten ugruntował się od 8 lat w samym ratuszu, gdzie obok „roboty państwowej” kwitnie nieuctwo i kompletne nieprzygotowanie administracyjne.

W poszukiwaniu dochodowości oddzielono tramwaje od elektrowni, nie biorąc pod uwagę tak jednej jak i drugiej instytucji ani systemów go-

spodarki. Rezultat nie dał na siebie długo czekać. Wystarczy odsłonić karty ksiąg firmy Wajlach, hurtowy skład sukna w Rynku, którego właścicielem jest p. Chomela. Otóż dla funkcjonariuszów tramwajów i elektrowni kupowano sukno na ubrania, płacąc po 27 zł. za metr. Faktury firmowe wykazują, że to samo sukno kosztowało 12 zł. za metr. Czyli po 15 zł. na metr, ciepłą rączką płacono pieniądze publiczne — za „piękne oczka”? A ludność miasta ugina się pod ciężarem opłat za zużycie prądu, licznika i czort wie jakie jeszcze haracze. Frekwencja w tramwajach maleje z każdym dniem, bo bilet tramwajowy kosztuje za drogo. Tak — nadwyżkę 15 zł. na metr ze zapłaci biedny pracownik redukcją gaży, urlopu, czy godziną nadliczbową. Bo musi być forsa dla panów...

# Porter nawet bezalkoholowy nie zawsze wyjdzie na zdrowie

SZCZEGÓŁY SENSACYJNEJ AFERY, O KTÓREJ MÓWI CAŁY LWÓW

Przed tutejszym trybunałem karnym zasiadli wczoraj na ławie oskarżonych Bazyli Szawaluk, b. pos. Unda, J. Liszczyński (Boczna Kadecka 2a), Arnold Horowitz (ul. Zamknięta 9) i Szymon Tarnawski (ul. Kościelna 3) oskarżeni o szereg kapitalnych nadużyć. Oskarżenie popiera prok. Minasowicz, przewodniczy r. Szulislawski.

Afera, której bohaterowie zasiadli na ławie oskarżonych, przyćmiła swym nadzwyczajnym pomysłem cały szereg dotychczasowych afer. Główna figura w tej aferze to Bazyli Szawaluk, b. naczelnik sekretarza sądu okręgowego. Przypadek tylko zrzucił, że cała ta afera wyszła na jaw, a stało się to w następujących okolicznościach: W pierwszej połowie ub. roku w Polsce mianowano komorników. W maju 1933 roku otrzymał Szawaluk nominację na komornika, a w związku z tą nominacją miał złożyć urządowanie w sądzie i wygotować odpowiednie sprawozdanie z agend, nad którymi sprawował zarząd. Tymczasem w lipcu okazały się w kasie sądowej i w depozytach poważne braki i prezes sądu wyznaczył specjalną komisję szkoniącą. Szawaluk schował księgi do kasy, klucz zabrał i wyjechał ze Lwowa. Po sprowadzeniu go i odebraniu kluczy okazała się wysokość faktycznych nadużyć. W międzyczasie Szawaluk usiłował przekroczyć granicę w okolicy Katowic, chcąc wyjechać do Berlina, gdzie posiadał własną kamienicę. Przy przekraczaniu granicy w Katowicach stwierdzono, że Szawaluk miał podrobione dokumenty, na których wyciśniętą została okrągła pieczęć tutejszego sądu. Szawaluka aresztowano. W toku dochodzeń stwierdzono da-

lej, że dopuścił on się masowych oszustw na szkodę całego szeregu kupców. Najlepiej obmyślane było oszustwo z Liszczyńskim, Horowiczem i Tarnawskim.

Czwórka wymienionych założyła browar p. f. „Porter bezalkoholowy”. Każdy z nich miał włożyć po 500 dolarów kapitału zakładowego. Zakończyło się tylko na wpisaniu do ksiąg, że każdy z nich ma po 25 procent udziałów, a pieniędzy dostarczyć mieli inni. W tym celu szukano „spólników”. Każdy in spe spółnik zwabiany był do browaru, gdzie tymczasem telefon nie przesławał dzwonić, oczywista z zamowieniami na porter. Sposób ten okazał się wprost idealny, bo liczba reflektantów na akcjonariuszy stale rosła.

Ale nie koniec na tem. Szawaluk brał gdzie się dało towary na weksle, których następnie wcale nie wykupił. W zdobywaniu pieniędzy Szawaluk był wprost nieoceniony. Zawsze znalazł jakiś inny trick i gotówka rosła. Brano wszystko, weksle, papiery wartościowe, które potem sprzedawano, lub puszczano w obieg, bez wiedzy wystawców. Nie dość tego; pod koniec, gdy już zdobyto dość akcjonariuszów ogłoszono o poszukiwaniu zastępców i znowu popłynęły pieniądze.

Może jeszcze dowiedzielibyśmy się o nowej genialnej myśli zdobywania pieniędzy, gdyby nie to, że Szawaluk został uznany za tak zasłużonego, iż może być nawet komornikiem — bo przecież i na to trzeba było mieć nie bylejakie zasługi. I tylko dzięki przypadkowi, Szawaluk zamiast pędzić żywot spokojnego rentjera w Berlinie, siedzi na ławie oskarżonych.

## Z DNIA

### W KUCHNI DLA BBEZROBOTNYCH PRZY UL. ŚW. ZOFJI

Przychodzę do kuchni dla bezrobotnych przy ul. Św. Zofji. Obraz, jaki mi się na wstępie przedstawił jest okropny. Ściany wilgotne i podrapane, na podłodze kałuże z błota, a o urządzeniu t. j. stołach i ławkach lepiej nie wspominać. Przy drzwiach stoi policjant dla regulowania porządku. Szary sznur zbiedzonych bezrobotnych, którzy kulą się i trzęsą z głodu i chłodu, jest długi... Po długim i znużonym oczekiwaniu dostałem się wreszcie do środka, gdzie dostałem w dwóch misach pożywienie, składające się z zupy i kielbasy z ziemniakami. Za całkowite nakrycie służy... aluminiowa łyżka! Nie wiem doprawdy, jak można jeść kielbasę łyżką i dlaczego właśnie musi się jeść twardą łyżką a nie widelcem... Naprawdę to pozostanie — zdaje się nazawsze — tajemnicą pana komisarza dzielnicowego... Bezrobotni rozmawiają między sobą półgłosem, gdyż głośno mówić nie wolno (zależy to oczywiście tylko od p. posterunkowego). Pytam się mego sąsiada przy stole, dlaczego talerze są tak strasznie brudne i dlaczego nie dają widelców i noży. Odpowiada mi: „Wi pon to jest tak: u nas bezrobotny jest traktowany jak pies i to taki zwyczajny kundel łańcuchowy, a przecież psu podaje się zawsze z kubła blaszanego, aby go nie mógł stłuc albo pogryść, a wi pan, że bezrobotny, gdy zje ten obiad to dostaje takiego apetytu, że kto wi, czy nie pogryzłby talerza”... Uważałem to za dosyć smutny żart i nie pytałem się więcej o nic. Obok pieca na ławce siedziało kilku bezro-

botnych rozmawiając i ogrzewając się. Nagle wpada posterunkowy z krzykiem: „już polityka? Co? Zabierać się stąd!” Bez słów z pochylonemi głowami odeszli wszyscy od pieca i poszli — jak skazańcy na Sybir — na zimną ulicę... — Gdzieś pod wilgotną ścianą zapłakało półnagie dziecko... — gdzieś w kącie ktoś zakaszał ciężko i sucho... — a ktoś westchnął żałośnie... — a policjant wymawiał od czasu do czasu ostre: „Nie pchać się! Przyjdzie na was czas!”... Tak, tak — aby wreszcie przyszedł czas... dla tych nędznych, wzgardzonych, o silnych...

## ZE SPORTU

**MISTRZEM HOKEJU NA LODZIE ZOSTAŁ AZS.** — Ostatni rezultat turnieju przedstawia się tabelką: 1) AZS (Poznań) 3 gry 6 punktów 5:2 st. bramek; 2) Czarni (Lwów) 3 gry 4 punkty 3:2 st. bramek; 3) Lechia (Lwów) 3 gry 1 punkt 0:3 st. bramek. Wyniki spotkań były następujące: Legja—Lechia 0:0. Wynik nierozstrzygnięty mimo trzykrotnego przedłużania gry po 10 minut. AZS—Czarni 2:1. Przeciw tym zawodom Czarni wnieśli protest, jako że sędzia po kontuzji Stogowskiego bramkarza AZS przerwał zawody na 7 minut i że sędzia nie miał sporządzonego protokołu. W czasie tych zawodów wśród publiczności doszło do rękoczynów. Czarni—Legja 1:0, AZS—Lechia 2:1, AZS—Legja 1:0, Czarni—Lechia 1:0. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

**LWÓW—WARSZAWA.** Zawody między reprezentacyjną drużyną hokejową Lwowa, a kombinowaną drużyną Warszawy odbyły się wczoraj. Sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

**MIEDZYNARODOWE ZAWODY W MEDJOLANIE.** — Węgry—Anglja 2:0, Szwajcjarja—Belgja 2:1, Austria—Niemcy 2:1, Francja—Rumunja 4:1.

**CZECH MISTRZEM CZECHOSŁOWACJI.** W zawodach narciarskich o mistrzostwo Czechosłowacji Bronisław Czech zdobył mistrzostwo przed Marusarzem Stanisławem (również Polaka), na 3 miejscu Hromadka (Czechosłowacja). W skokach pierwsze trzy miejsca zajęli Polacy, przyzem pierwsze miejsce zdobył Andrzej Marusarz.

**W MISTRZOSTWACH SŁOWIAŃSKICH** w jeździe szkiej na lodzie Polacy zdobyli 31 punktów wobec 17 punktów, zdobytych przez Czechów.

**TYTUŁ MISTRZA SIATKÓWKI KOBIECEJ** zdobyła po raz szósty drużyna AZS (Warszawa) przed HKS (Łódź), YMCA (Kraków), AZS (Wilno) i TKS (Toruń).

**ZAWODY BOKSERSKIE.** Lechia pokonała Hasmoneę w stosunku 5:1, Łódź—Wrocław 9:7, Gedanja—TKS 6:6, Białystok—Lublin 8:6.

**KOMISARZ PZB WE LWOWIE.** PZB wysłał do Lwowa komisarza WSS p. Guckiego, który ma usanować obecne stosunki panujące w boksie.

**POSIEDZENIE LRSKO** odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 19 w kancelarii dra Dregiewiczza.

## KRONIKA

### TEATR WIELKI

Wtorek, 7:30: „Człowiek, który był czwartkiem” (Abon. 11).

Środa, 7:30: „Człowiek, który był czwartkiem” (Ab. 11).

Czwartek, 7:30: „Człowiek, który był czwartkiem” — (Abon. 11).

Piątek, 7:30: „Człowiek, który był czwartkiem” (Ab. 11).

Sobota, 7:30: „Człowiek, który był czwartkiem” — (Abon. 11).

### TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, 7:30: „No, no, Nanette” (Abonament biera „Abo” nie ważny).

Środa, 7:30: „No, no, Nanette” (Abon. 1).

Czwartek, 7:30: „No, no, Nanette” (Abon. 1).

Piątek, 7:30: „No, no, Nanette” (Abon. 1).

Sobota, 7:30: „No, no, Nanette” (Abon. 1).

— 000 —

**TEATR ROZMAITOŚCI.** W najbliższym czasie wchodzi na repertuar sztuka A. Słonimskiego „Rodzina”, grana obecnie w Warszawie i Krakowie. Na scenie Teatru Rozmaitości reżyseruje tę wyborną sztukę reż. B. Dąbrowski, w rolach głównych ukażą się pp.: Machalski, Krzemiński, Brochwicz, Ratschka, Berski, oraz pp. Jakubińska, Bonacka, Wierzejska. Dekoracje O. Reza

— 000 —

**CHOCHLIK DRUKARSKI.** W artykule w numerze niedzielnym p. t. „Poradnik Ubezpieczeniowy”, „Gazety Porannej” djablik drukarski splatał figla, ostatni ustęp artykułu ma brzmienie: „Z tego wynika nauka, że umiejętność napisania sprawozdania z „balu prasy” a nie z sądu pracy, jak mylnie wydrukowano.

**BEZ TYTULU.** W domu przy ul. Krasickich 15 jakaś nieznana kobieta porzuciła dziecko. Dziecko znalazła Katarzyna Klimczak i odniosła do komisarza dzielnicowego. — Elżbieta Markiewicz, lat 25, służąca (ul. Zygmuntowska 5) u Geislera urodziła dziecko jeszcze 31 zm. Domowników zainteresowało co stało się z dzieckiem, które w niewyjaśniony sposób zginęło. Dochodzenia i poszukiwania doprowadziły do odnalezienia zwłok dziecka na strychu. Dziecko włożono do blaszanego garnuszka.

**ANI JEDNEJ KRADZIEŻY.** Tak było wczoraj, przynajmniej, jeśli wierzyć policyjnym organom. Ponieważ w poniedziałek nasz „Dziennik” nie ukazuje się, więc mimo to jedną porcją włamania obdarzymy czytelnika. Mianowicie ze sklepu Katarzyna Oskara (ul. Cebulna 3) skradziono towary tekstylne wartości 12 tys. zł. — Leopold Wolf ul. Sapichy 49) aresztowany został za kradzież torebki na szkodę Genowefy Dobrowolskiej (ulica Gródecka 131). — Michał Bednarz za opilstwo i awantury zwiędził tajniki aresztów policyjnych, a Władysław Ruła i Michał Podolak, jak również Franciszek Prokopowicz, nie płacąc za spożyte trunki.

**BĘDZIEMY PILI RUM...** Zwolennicy tanga uwierzyli w leczniczą działalność rumu. Bo czy to w Szanghaju, czy w Singapor, rum daje kurację i ochotę. A rum dodawany do paczków to pies? Popytajcie się tylko pierwszej z brzegu gosposi. To wszystko złożyło się na okoliczność, że Mojżesz Boruch Krauthammer wspólnie z Herszem Stockiem założyli fabrykę esencji rumowej, która mieściła się w Rynku 12. Rum Mojżesza i Hersza Stocka był boskim płynem; dlaczego boskim? Bo Bóg jeden raczył wiedzieć co za składniki stanowią o t. zw. esencji rumowej. Ostatnio tajemnicę tę zbadać chce również miejski urząd badania żywności. Tymczasem policja opieczętowała fabryczkę i zakwestjonowała 500 flaszeczek tego „eliksiru”.

**TYLKO TROCHE KRWI SIĘ LAŁO...** Można mniej posądzić, że cieszą się, jak na zabawie ktoś kogoś przetrznie nożem. Bynajmniej — chodzi tylko o stwierdzenie, że zabawy podmiejskie kończą się zawsze macaniem wzajemnym swych gnatów, i, że jeszcze szlachecka fantazja i zawziętość god-

nie jest podtrzymywana przez naszych batiarów. Szlachcic dawniej chodził z szablą, a batiar dziś chodzi z nożem. I jedno i drugie ostre. Ostatnio był zjazd, wprawdzie nie w Soplicowie, ale w Pasiękach Lyczakowskich, gdzie Feliks Kogut na zabawie u niejakiego Marjańskiego przebił nożem Karola Wolańskiego. Skończyło się, jak w piosence: tego wzięło pogotowie, tego dziad potaskał.

**MŁODOŚCI, SKĄD W TOBIE TYLE MĄDROŚCI?** Cyryl Pyszc (ul. Dominikańska 5) i Teodor Zawierucha (ul. Kazimierzowska 3) doszli do wniosku, że nikt na ich podpisy na wekslach nie będzie chciał dać pieniędzy. Upadła również koncepcja otwarcia akcyjnego towarzystwa od wyrabiania posad i handlu wszystkim, bo nie byłoby frajerów. Koncept zrodził się sam przez się, gdy Pyszc jak ów apostoł Cyryl „zwał” pieczęć w kancelarii cerkwi Wołoskiej. Reszta poszła, jak z płatka. Urządzano zabawy w sali Domu Narodowego, rzekomo na dochód „Towarzystwa Cerkiewnego”. Byłoby wszystko może zginęło w mrokach niewiedzy i nie wiedzy i koncept młodych głów święciłby triumfy, gdyby nie ordynarne pyskobicie. Każda zabawa kończyła się takim maglem, że zawsze musiała się do tego mieszać policja. Aż ostatnio, gdy wpłynęło znowu podanie o pozwolenie urzędzenia „bału” przezorny kierownik V komisariatu, choć to nie „bał galganiarzy”, ale świętoszków kościelnego towarzystwa, przysłał anioła stróża na granatowo. Granatowy anioł „śmierdział wonią rządu” koło drzwi i wreszcie odprowadzając jakiegoś rycerza do aresztów dowiedział się co to za „towarzystwo kościelne” i Bufety, przy których urzędowały kumotry, sąsiedzi, pipy od piwa i inne utensylja powiększyły skład rupieci na policji. Oczywiście za gratami poszło całe towarzystwo. Dziś z tej okazji w Brygidkach odbył się bal.

**MISTRZ TANGA FOGG MA GŁOS.** Bynajmniej nie działo się to na wiecu, ani innej sali obrad, bo działo się w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Zapisany do głosu mistrz tanga i innych fokstrottów Fogg, zamiast wziąć wysokie „c” i śpiewać: „dlaczegoś mnie zdradziła pod samowarem za jedne 20 groszy”, zaczął z innej beczki. Wygłosił mianowicie przemówienie o swoim głosie i o tem, że jeden z recenzentów muzycznych podpisany „zastępca” w „Gazecie Porannej” nie zna się na śpiewie. Sala, jak sala, zamiast gwizdać poczęła bić brawo, choć przecie sam mistrz Tuerk nie płacił Foggowi za gadanie, jeno za śpiew. Pocięliśmy się, że nie cała sala cieszyła się z przemówienia p. Fogg, a byli i tacy, którzy ostentacyjnie opuścili salę...

**DWA WYPADKI OMDLENIA BEZROBOTNYCH KOBIET.** W kościele Marji Śnieżnej zemdlala z głodu Józefa Lebozko (lat 27), zam. przy ul. Pełtewnej. Obok kościoła Marji Ostrobramskiej na Lyczakowie zemdlala Władysława Pociówna (lat 19) bezrobotna, zam. przy ul. Cetnarowskiej.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY W PARKU STRYJA.** SKIM. W parku Stryjskim poderżnęła sobie żyły Kazim. Dzyndzyk (lat 35). W stanie beznadziejnym przewieziono Dzyndzykównę do szpitala.

**MORDERCA MACOCHY STANIE PRZED ZWYKŁYM TRYBUNAŁEM.** Morderca swej macochy Wacław Mańkowski, który miał stanąć przed sądem doraznym wojskowym, o czym donosiliśmy, będzie odpowiadał przed zwykłym trybunałem. Stwierdzono bowiem, że Mańkowski, jako 16-letni chłopiec, usiłował pozbawić się życia na tle miłosnem, strzelając sobie w skroń. Kula utkwiała w przednich płatach mózgu i dotąd tkwi w głowie Mańkowskiego.

## ROZMAITOŚCI

**NOCLEG W ARESZCIE NA KUKURYDZY.** — W Pniowie, wsi podmiejskiej Nadwórnej, zamagazynowała gmina kukurydzę, będącą głównym pożywieniem tutejszej ludności. Kukurydza przeznaczona jest dla ratowania biednych przed śmiercią głodową. Ale dlaczego kukurydzę tę zamagazynowano w areszcie gminnym i dlaczego mają „przestępcy” spać na niej, tego nawet mieszkańcy Pniowa nie mogą zrozumieć.

**WIELKA AFERA CELNA W ŁODZI.** Na terenie Łodzi ujawniono nadużycia, które prowadzone były przez hurtowników, importujących owoce południowe przy współudziale niektórych funkcjonariuszów urzędu celnego. Nadużycia te dotyczą w głównej mierze importu pomarańcz, które hurtownicy w porozumieniu z urzędnikami przedstawiali do oclenia w mniejszej ilości, niż rzeczywiście były sprowadzane. W aferę zamieszany jest jeden z banków łódzkich, za pośrednictwem któ-

rego nadchodzący frachty do Łodzi, — przyczem skarb państwa narażony został na olbrzymie straty. Szczegóły ze względu na toczące się dochodzenie trzymane są w tajemnicy.

### KOMUNIKATY

**KOMITET PPS DZIELNICY ZIELONA—ŁYCZAKÓW** (ul. Zielona 7). We czwartek 8 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawozdawczy referat tow. Żelazkiewicza o działalności klubu radnych PPS.

**BIBLIOTEKA TOWARZYSTWA UNIwersytetu LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA** otwarta jest w poniedziałki, czwartki i soboty od godziny 5 do 7 wieczorem. Biblioteka wyposażona jest w doborowe utwory powieściowe, lekturę szkolną, oraz książki naukowe. — Wypożycza się na najdogodniejszych warunkach.

**SEKRETARJAT HUFCA CZERWONEGO HARCERSTWA** urządza w każdą sobotę w lokalu „Dziennika Ludowego” od godziny 4 do 6 wieczorem.

## List ze Stryja

Po przeprowadzonych wyborach sposobem już przez nas opisanym towarzysze nasi i U. N. D. wnieśli protesty. Województwo skierowało tę sprawę do tutejszego starostwa, które nadało sprawie tok urzędowy.

W dochodzeniach do przesłuchania wzywano radnych wybranych sanacyjnych i członków komisji wyborczych na okoliczność, czy nie widzieli jakich nadużyć wyborczych.

Między innymi z powodzeniem wzywano także niezawodnego Mundzia Szczerskiego na okoliczność nadużycia, jako najdzielniejszego matematyka wyborczego, który żadną inną zdolnością nie grzeszy, ale w matematyce wyborczej się wyróżnił.

Za kilkakrotne napiętnowanie nikczemnych sprawek rzuca się obelgi na naszych towarzyszy. Klasa pracująca Stryja czeka spokojnie i z pewnością w odpowiednim czasie przypomni sobie wszystkie łajdactwa.

W dniu 26 z. m. z okazji uchwały zniżony konstytucji zapanowała uroczysta radość.

Na domach, gdzie mieszczą się urzędy państwowe i tu i ówdzie na domach gdzie mieszka ją wódzowie sanacji wywieszono chorągwie. Obywatele jedni pytali się drugich co to za święto. Jedni mówili, że rocznica powstania styczniowego, drudzy, że uroczystość z okazji zawarcia paktu z Niemcami, a inni, że jest nowa konstytucja. Wezwano strzelca, K. P. W., straż przednią, legion młodych i starych, jednym słowem cały garnizon sanacyjny zbrojny i nie zbrojny do uczczenia tej historycznej chwili i urzędzenia radosnego pochodu.

Obawiano się, że zastępy wyżej wspomniane, będą za słabe do tej uroczystości, postanowiono użyć kolejarzy a w szczególności warsztatowców. Ponieważ w dniu tym warsztaty nie pracowały z powodu przymusowego urlopu bezpłatnego t. zw. świętówki dla celów oszczędnościowych, trzeba było po każdego posyłać do domu. Zorganizowano najpierw gońców, którzy biegali cały dzień i udało się ściągnąć czterdziestu niewolników. Naczelne dowództwo objął p. inż. Kolka, który z całą precyzją odebrał raport od wszystkich naczelników co do ilości owieczek z notesem w rękę.

Gdy, który z tych zwierzchników przeleknęty taką energią świeżo upieczonego wodza, który wszystko pisze do notesu zapytał: Na co to pan pisze? — otrzymali odpowiedź: ja wiem co ja robię.

Tak energicznemu wodzowi, który choć kilka miesięcy jest kolejarzem, wszystko w pogoni za złóbką, stoi do jego dyspozycji a także zmusza się muzyką kolejową. Pracownicy kolejowi płacą 50 groszy miesięcznie wkładki aby od czasu do czasu muzyka uprzyjemniła im życie a w razie śmierci członka lub kogoś z rodziny na pogrzebie zagrała. Niestety orkiestra na wszystkie imprezy sanacyjne musi chodzić grać za darmo na instrumentach kupionych za pieniądze robotnicze, bo tak życzy sobie p. Kolka. Ostatnio też muzyka kolejowa grała na pogrzebie wolności obywatelskiej robotników.

Najbardziej uroczyste były chwile przy szukaniu wzajemnym się po mieście i tak strzelcy szukali pochodu KPW a KPW strzelców itd.

Kiedy się już znaleźli zeszli się pod balkonem kamienicy przy ul. 3 Maja gdzie przemówił p. Kain, prezydent tutejszego grodu w płomiennych słowach, że teraz dopiero jesteśmy silni, silny rząd, silne państwo, silne społeczeństwo a słuchacze dodawali: a najsilniejszy kryzys go-

spodarczy, pobory pracownicze i pomoc bezrobotnym. O kolkach jeszcze napiszemy.

### REPERTUAR KIN. LWOWSKICH

**ADRIA:** „Carmenita” i „Sto metrów miłości”.  
**APOLLO:** „Za dwa pocałunki”.  
**CASINO:** „Burza o brzasku”.  
**CHIMERA:** „Sherlock Holmes”.  
**COLOSSEUM:** „Zgubiony czar” i rewja „Prasa ma głos”.  
**KOPERNIK:** „Katarzyna Wielka” (Elżbieta Bergner).  
**MARYSIENKA:** „Katarzyna Wielka” (Elżbieta Bergner).  
**MIRAZ:** „Szalona pensjonarka”.  
**MUZA:** „Tysiąc i druga noc”.  
**PALACE:** „Wielka księżna Aleksandra”.  
**PAN:** „Turbina 50 000” i rewja.  
**PASAZ:** „Człowiek malpa” i „Flip i Flap”.  
**RAJ:** „Wyrok życia”.  
**STYLOWY:** „W mrokach wielkiego miasta” i rewja.  
**SWIT:** „Miłość i zemsta dońskiego kozaka”.  
**UCIECHA:** „Tajemnica ogrodu zoologicznego” i rewja.  
**WANDA:** „Szyb L. 23” i „Romans z porucznikiem”.

### RADJO LWOWSKIE

Wtorek 6 lutego

7.00—8.00. Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Muzyka salonowa. 12.30: Wiadomości meteorologiczne. 12.33: Dalszy ciąg muzyki salonowej. 12.55: Dziennik południowy. 13.00: Komunikat ministerstwa opieki społecznej. 13.25: Gielda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Gramofon. 16.25: Skrzynka PKO. 16.40: „Kącik językowy” z Warszawy. 16.55: Koncert kameralny z Warszawy. 17.50: Pogadanka dla rolników. 18.00: Reportaż z sierocińca. 18.20: Rozwój samorządu na Górnym Śląsku. 18.40: Skrzynka muzyczna. 18.55: Repertuar teatrów. 19.03: „Wrażenia z podróży po Bułgarii”. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Feljton aktualny z Warszawy. 19.40: Wiadomości sportowe. — 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum”. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Koncert popularny z Warszawy. 21.00: Kwadrans literacki z Warszawy. 21.15: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: Gramofon. 22.15: „Z lotu ptaka” (reportaż muzyczny). 23.00: Komunikat. 23.05—23.30: Dalszy ciąg reportażu muzycznego.

Środa 7 lutego

7.00—8.00. Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 12.30: Wiadomości meteorologiczne. 12.33: Gramofon. 12.55: Dziennik południowy. 13.25: Gielda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Recital fortepianowy z Warszawy. 16.10: Program dla dzieci. 16.40: Listy i programy. 16.55: Muzyka lekka z Warszawy. 17.50: Akcja „Radio dzieciom”. 18.00: „O sztucznym wytwarzaniu zimna”. 18.20: Gramofon. 19.05: Rozmaitości. 19.25: Feljton z Warszawy: „Poeci malarze”. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum”. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Koncert muzyki lekkiej. 21.00: Koncert muzyki polskiej z Antwerpii. 21.45: Odczyt esperancki: „O malarstwie polskim”. 22.00: Wieczór mickiewiczowski z Wilna. 23.00: Komunikaty. 23.05—24.00: Gramofon.

**\$ 40.000** można wygrać 1-go marca

przy ciągnięciu dolarówek

zakupując u nas

**DOLARÓWKI I PREMIIOWKI**

po 3 zł. miesięcznie.

Po wpłaceniu 1-raty wydajemy oryginalny dokument sprzedaży. Zamówienie w prowincji załatwiamy odwrotnie. Prosimy nie zwlekać z zamówieniami.

**LWOWSKIE T-WO KREDYTOWE**

Lwów, ul. Legionów 33. Tel. 80-87

Okazielem niniejszego ogłoszenia dajemy 5% rabatu od ceny kupna

**„Mrozol” Gąseckiego**  
 najskuteczniejsza maść na odmrożenia.  
 Sprzedają apteki.

## Walne Zgromadzenie

Piekarni Robotniczej „MŁOT”

Spółdz. z ogr. odp. w likwidacji Zamarstynów, Nowa 6 odbędzie się dnia 19 lutego 1934, o godz. 4-tej popoł. w lokalu kancelarii adwokata Dra Herschthala, Lwów, ul. Kraszewskiego 21

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Przedłożenie bilansu likwidacyjnego przez likwidatorów.
- 2) Udzielenie absolutorjum likw datorom
- 3) Wniosek o wykreślenie Spółdzielni z rejestru handlowego.

W razie braku kompletu o godzinie 4-tej, odbędzie się o godzinie 5-tej drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków.

Likwidatorzy:

Jan Szczyrek

Inż. Daniel Majewski